Nr. 168. Dnia 31 Lipca 1872 r. Środa. Dnia 19 (31) Lipca 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Expedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ignacego Lojoli Wyzn.
Czwartek: Ś. Piotra w Okowach.
Piątek: *N. M. P. Anielskiej.*
Sobota: Znalezienie św. Szczepana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19. Zachód „ „ 7 „ 51.
Długość dnia godzin 15 minut 32. Ubyło „ „ 1 „ 11.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: *11 po Św.* Ś. Dominika Wyz.
Poniedziałek: *N. M. P. Snieżnej.*
Wtorek: *Przemienienie Pańskie.*
Środa: Ś. Kajetana Wyznawcy.

— Jutro w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy królewskiej, odprawiać się będzie dopołudniowe Nabożeństwo na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu.

— *Opisanie Najwyżej zatwierdzonych 13 marca 1872 roku znaków i medali Towarzystwa udzielania pomocy przy rozbiciu się statków, zostającego pod Najdostojniejszym protektoratem Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Cesarzówny.*

1. Znak złoty.

Karmazynowy grecki z złotą obwódką krzyż, na którym napis złotemi literami słowiańskiemi: „za ocalenie ginących na morzu." Za krzyżem dwie srebrne kotwice, na krzyż położone.

Cały znak na kokardzie z wstążki orderu św. Andrzeja.

2. Znak srebrny.

Ten sam rysunek, co i znaku złotego, z tą różnicą, że krzyż ma srebrną obwódkę i takiż napis i kotwice srebrne czernione.

Cały znak na kokardzie z wstążki orderu św. Andrzeja.

3. Medal.

Medal złoty lub srebrny.

Na jednej stronie pieniące się morze po którem idzie Zbawiciel, wyciągający prawą rękę ku tonącemu św. Piotrowi. Nad tem wyobrażeniem gwiazda pięciokątowa; na około literami słowiańskiemi wypukły napis: „za ocalenie ginących na morzu."

Na odwrotnej stronie medalu: w deseniowanej okrągłej ramce, puste pole, dla wyrżnięcia nazwiska osoby, dla której się przeznacza. Na obwódce napis literami słowiańskiemi u góry: „wiara i nadzieja," a u dołu: „zbawienie Twoje." Napisowi temu towarzyszy z prawej strony ośmio-ramienny krzyż grecki, a z lewej—kotwica. (D. W.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej*, na mocy art. 2 Najwyżej w d. 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 Kodeksu Cywilnego, uczynione przez ś. p. Aleksandra Przeździeckiego zapisy: 1) na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 500 rs. i 2) na rzecz Instytucji wsparcia biednych wstydzących się żebrać, przy kościele Ś-go Kazimierza rs. 400, na posiedzeniu z d. 8 lipca r. b. postanowiła przyjąć na warunkach w testamencie określonych i z zachowaniem praw osób trzecich. — Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan *A. Zaborowski.*

— Q — Na jesieni r. z. zaczęły krążyć pomiędzy ludem wiejskim z okolic Warszawy głuche wieści, że istnieje jakaś kobieta prawdopodobnie czarownica, która od czasu do czasu zjawia się w karczmach, przydrożnych, lub też na targowych placach Warszawy i częstuje ludzi jakąś wódką, która odurza na kilka dni, a czasem zabija.

Podrażniona imaginacja ludu przyoblokła postać tej kobiety urokiem prawdziwie demonicznej siły. Nazwiska jej nikt nie znał,— a rysów nikt nie potrafił zapamiętać, gdyż kobieta owa miała posiadać władzę dowolnego zmieniania powierzchowności.

Jednocześnie cały szereg kradzieży dokonanych na drogach publicznych zawsze z pomocą czasowego odurzenia zmysłów,— wreszcie kilka wynikłych ztąd wypadków śmierci,— zwróciło na siebie uwagę władz czuwających nad bezpieczeństwem publicznem.

Sprawczynią wszystkich tych charakterystycznych przestępstw— była niezaprzeczenie kobieta;— głos powszechny i zeznania poszkodowanych wyraźnie to stwierdzały. Traf zrządził, że zbrodniarka wkrótce wpadła w ręce sprawiedliwości.

W końcu października do karczmy utrzymywanej przez Józefę i Teklę Kowalskie, przybyła stara kobieta, żądając noclegu. Miała z sobą wódkę, kiszkę i inne przysmaki, któremi chętnie częstowała obie gospodynie.. Niebawem udano się na spoczynek. Przebywający podówczas w karczmie niejaki Łączyński, krewny Kowalskich, usłyszał około północy hałas w sypialni kuzynek, a kiedy wszedł tam ze świecą w ręku, zastał stojącą nad łóżkiem kobietę, tę samą co przyszła na nocleg a obie karczmarki tak silnie uśpione, że wszelkie usiłowania rozbudzenia ich, okazały się bezskutecznemi. Łączyński zauważył brak części ubrania, a gdy nadybana przez niego w sypialni kobieta, nie mogła usprawiedliwić, co ją tam sprowadziło, została przytrzymaną i do Wójta gminy odstawioną.

Była to Petronela Szymańska, przed kilku zaledwie miesiącami wypuszczona z więzienia, w którem już po raz siódmy w życiu odsiadywała karę za kradzieże.

Dziś stanęła znowu przed kratkami tutejszego sądu Kryminalnego, obciążona zarzutem siedmiu czynów zbrodniczych, z których trzy zrządziły śmierć człowieka.

Śledztwo wykryło że podsądna nabywszy w więzieniu wiadomości o odurzających własnościach nasienia stosowała je w celu łatwiejszego dokonywania kradzieży. Nasiona te należą do rzędu trucizn roślinnych narkotycznych; działają silnie na system nerwowy i sprowadzają napływ krwi do opon mózgowych. Rozpuszczone w spirytusie i zażyte w większej dozie zadają śmierć.

Szymańska zgłaszała się najczęściej do włościan stojących z furami na rynkach Grzybowa i Starego Miasta.— Prosiła powracających do domu o zabranie ją z sobą za wynagrodzeniem, a na drodze poiła ich wódką zatrutą i korzystając z natychmiastowego uśpienia, grabiła swoje ofiary, które w trzy dni dopiero a czasem później przychodziły do przytomności. Trzech z okradzionych w podobny sposob włościan, Józef Mroz, Adam Bożek i Jan Sitarek— utraciło życie.

Przy podsądnej znaleziono wódkę, którą poddano analizie chemicznej, Szymańska przyznała zatruwanie i kradzież w dwóch tylko wypadkach, w pięciu zaś innych przeczyła stanowczo, składając winę na inną kobietę.

W samym początku śledztwa usiłowała w więzieniu odebrać sobie życie przez powieszenie.

Obrońca podsądnej, adwokat Krauschaar, uznając dowód winy w dwóch wypadkach,—starał się uzasadnić brak takiego dowodu w innych, a w ogóle polecał Szymańską litości i pobłażaniu sędziów. Na wstępie obrony poruszoną została ważna kwestja spółczesna.

„Teorja składająca na społeczeństwo winę, za zbrodnie jednostki—mówił obrońca, nie jest w stanie wytrzymać krytyki rozumowej.—Ale trudno zaprzeczyć, że cząstka winy za nieprawidłowe zboczenia jednostki musi ciężyć na społeczności, jeśli ona prawd zdobytych nauką wielkich myślicieli i reformatorów nie umie lub nie chce stosować do tych instytucji i urządzeń, gdzie najłatwiej charaktery się psują, gdzie dobre skłonności i instynkta drzemiące na dnie każdej duszy ludzkiej, nie mając sposobności do rozwoju, przechodzą w stan zezwierzęcenia i bezpowrotnej zagłady.

„Petronela Szymańska dziś pięćdziesięciokilkoletnia kobieta, większą część swego życia przepędziła w więzieniu. 28 lat przebyła wśród tych murów, które dla niej były prawie kolebką; weszła do nich po raz pierwszy jako dziewczyna młoda nie umiejąca czytać i pisać. Dziś po latach 40 tu, po siedmiokrotnem odwiedzeniu instytucji więziennej, mającej na celu nietylko karę ale i *poprawę moralną i umysłową*, staruszka ta podznacza jak dawniej protokóły koszlawemi krzyżykami, a o Bogu, bliźnich, obowiązkach moralnych, własności, swiętości życia i powołania ludzkiego, żadnego niema wyobrażenia.

„Więzienie nauczyło ją tylko środków chronienia się przed sprawiedliwością i bardziej subtelnych sposobów dokonywania zbrodni."

Urząd publiczny, reprezentowany przez podprokuratora Piątkowskiego, znajdował podsądną zupełnie przekonaną o nadwerężenie zdrowia i kradzieże we wszystkich siedmiu wypadkach, uznawał jednak brak dowodu w zarzucie otrucia trzech włościan, z powodu że opinja lekarska nie wykryła śladów trucizny w ich zwłokach a śmierć przypisała skutkom chorób normalnych.

Z tych zasad wnosił: aby sąd kryminalny Petronelę Szymańską za nadwerężenie zdrowia ludzkiego i kradzieże z art. 958 II, 950, 1160 c 2, 1155, 1168 i 157 K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do mniej odległych miejsc Syberji skazał, w zarzucie otrucia z § 409 O.K.P. tymczasowo od kary uwolnił.

Wiadomości miejscowe.

= Przy obecnych silnych upałach powietrze na ulicach miasta szczególniej wieczorem jest nieznośnem. A dzieje się to zarówno na ulicach pierwszorzędnych jak Krakowskie-Przedmieście lub Nowy Świat jak i na małych uliczkach. W miejscach w pobliżu których są kanały niepodobna przejść bez znieczulenia choć na chwilę zmysłu powonienia. W interesie porządku i zdrowia należałoby tym niedogodnościom zaradzić nie czekając na ogólną kanalizację miasta. Jeśli pojedynczy właściciel nieruchomości zobowiązany jest do ubezwonniania na swem teryttorjum, to miasto jako właściciel ulic i placów nie mniej także do tego powinno być z obowiązanem.

= Posłańcy publiczni oddają rzeczywiste usługi mieszkańcom Warszawy, nie trzeba jednak sądzić, by ich instytucja nie miała już nic do ulepszenia. Rano kiedy ruch publiczności bardzo jest nieznaczny na ulicach, posłańców spotyka się co krok, naturalnie niezajętych niczem. Wieczorem zatem kiedy ruch w mieście jest znaczny, posłańcy znikają gdzieś bez śladu. Przedonegdaj, w niedzielę, o godzinie 10-ej wieczorem, kiedy tłumy wracały do domów z przechadzki na przestrzeni od placu Zamkowego do placu Trzech Krzyży, nie można było znaleźć ani jednego posłańca, nie było ich nawet przed pocztą, gdzie zwykle stoi ich kilkunastu.

— *(Art. nad).* Służące do obowiązków przyjęte nie naznaczają ściśle dnia swego do służby przybycia— czyniąc go zawisłym od daty, w jakiej dawny ich pan lub pani zwolnić je zechcą. Z powodu właśnie rozpoczynającego się teraz kwartału, zdarza się, że trzeba przez kilka dni czekać, aż na miejsce sługi zwolnionej zgłosi się nowa, oddawna zgodzona sługa. Kto ma dom z kilku osób i dzieci złożony, pojmie całą niedogodność i prawdziwie kłopotliwe położenie, jakie podobne wyczekiwanie wytwarza.

Mówią, że dawniej istniały przepisy, mocą których sługa nie przybywająca w 1-m a najpóźniej w 2-m dniu miesiąca kwartał rozpoczynającego, ulegała karze pieniężnej, łącznie z panią zwłoki dopuszczającą, po kop. 60 każda. Jako dotkliwie uczuwający tę niedogodność, proszę Redakcją Kurjera Warszawskiego, o zamieszczenie kilku tych słów napisanych w materji, na którą rzeczywiście godzi się zwrócić uwagę.

Głos z Wareckiej ulicy.

= Na scenie Alhambry wszystkie męki i rozkosze miłości odczuwał wczoraj Bernard Mauprat.

Mauprat jest jednym z dramatów przemawiających żywemi i pełnemi kolorytu obrazami do słuchacza. Z jednej strony natura gruba, namiętna, na wpół dzika, z drugiej uczucie pełne wzniosłej czystości występują do walki, przez ciąg sześciu aktów kruszą się wzajemnie co chwila, by oddać nareszcie zasłużone zwycięztwo posłance szczęścia i pokoju, pełnej cichych poświęceń miłości.

Dzikim wychowańcem szajki zbójeckiej był p. Trapszo. Piękną, szlachetną i łagodną Edmeą, umiała być p. Sochaczewska, a zbrodniczą postać Jana odwzorował nam p. Zaręba.

= Towarzystwo p. Trapszy robi nadludzkie wysilenia, ku zasileniu kassy. Wczoraj naprzykład, afisze głosiły aż dwa dramata pięcioaktowe i to takie jak „Noc i poranek" Bulvera i „Mauprat" Jerzego Sanda. Kto ma cokolwiek wyobrażenia o warunkach składających się na dobre przedstawienie dramatu, ten łatwo zrozumie, że siły artystyczne najlepszego nawet teatru w Europie, dwóm naraz wielkim sztukom podołać nie potrafią. Ale cóż, kiedy kassa woła na gwałt o dramat, na co reżyserja warszawskiej sceny nie zdaje się zwracać uwagi. Wczorajsze widowisko w Tivoli dane na benefis p. Grabińskiej, było jak to mówią „od siedmiu boleści." Wystawa kłóciła się z akcją, role z artystami, a dykcja z językiem. Trudno nam wytykać błędy każdemu z grających, byłoby to bowiem pracą Syzyfa, przechodzącą siły zwyczajnego człowieka. Pozostawiając więc na uboczu całą stronę zrozumienia i oddania roli, zajmiemy się tylko zbyt rażącemi usterkami języka, którego scenie pod klątwą kaleczyć nie wolno. Dziwnych doprawdy zwrotów i wyrażeń nauczyć się tam można. Zacięty jaki

lingwista mógłby ułożyć słownik. Kochanek woła: „moja narzeczono!“ albo „ból mi wyprawiłeś.“ Inny znów rozczula się nad „dobrem ojcem,“ a sam jest „czułem synem.“ Jak dotąd jest to wina aktorów, którzy widocznie nie zadają sobie trudu pracować nad czystością dykcji. Dalej przychodzi wina dyrekcji, która rozdaje role w przeddzień przedstawienia i każe grać o jednej próbie na pół czytanej. Więc konstabl który ma opowiadać szczegóły ścigania i zabicia fałszerza Gavtrego, deklamuje patetycznie! „Jedną nogą zawiesił się na dachu a drugą... zawołał: „uciekaj Filipie.“ Aż strach bierze kiedy już nogi zaczynają gadać. Benefisantka i p. Carmartrant bardzo starannie wywiązali się ze swoich ról, ale najlepsza nawet gra przepadnie w otoczeniu niedołężnem i karykaturalnem. P. Grabiński w roli Gavtrego byłby zupełnie dobrym, gdyby umiał głos swój trzymać na wodzy. Jutro, na benefis pani Baranowskiej, ma śpiewać i uciekać z Parysem, Piękna Helena.

= Przed miesiącem opisywaliśmy próby odbywane ze żniwiarką Buckey'a, sprowadzoną przez p. Goldering w Warszawie, i Burdicha, sprowadzoną przez p. Rodkiewicza. Pierwsza żęła w Czerniakowie, druga w Wierzbnie, obie niedojrzałe żyto, wypadek więc prób nie mógł być stanowczym. Obecni przytem wynieśli tylko przekonanie, że żniwiarki nie są mrzonkami i że się nam na coś przydać mogą. Do ocenienia który z rozmaitych po dziś dzień zbudowanych systematów jest dla kraju naszego najwłaściwszym, trzebaby doprowadzić do skutku konkurs kilku na raz narzędzi w jednakowych zresztą warunkach. Nie będzie można wprawdzie tym sposobem powziąć ostatecznego zdania, zawsze jednak ocenienie będzie już łatwiejsze z późniejszej pracy każdej ze żniwiarek niż bez tego poprzedniego ich współ-ubiegania się. Tego rodzaju próba konkursowa odbyć się ma właśnie jutro we czwartek, w godzinach po południowych, na gruntach folwarku Mieni, u p. Kotarskiego. Próbowane będą dwie naraz żniwiarki: Buckay'a i druga zbudowana podług pomysłu p. Kotarskiego, a wykonana przez niejakiego kowala i stolarza. P. Kotarski zawiadamiając nas o tej próbie, prosi wszystkich interessowanych o przybycie do Mieni. Podróż z Warszawy jest bardzo ułatwioną, koleją terespolską wyjeżdża się z Warszawy o 12-ej w południe i przybywa się w półtory godziny (za Mińskiem) do przystanku *Cegłowa*, gdzie oczekiwać będą furmanki. Powrót do Warszawy o godzinie 8 ej wieczorem.

= W dniu 31 lipca 1828 r. puszczono w ruch po raz pierwszy machinę parową w młynie na Solcu.

= Wedle dziś nadeszłego z Petersburga telegramu, udzieloną została najwyższa koncesja na Bank Łódzki.

= W pierwszych dniach bieżącego miesiąca we wsi Sokule powiecie Radzyńskim zjawił się silny księgosusz, skutkiem którego z pomiędzy 110 sztuk bydła zachorowało 35; z tych 15 padło a 20 wybito.

= W dniu wczorajszym na scenie teatru Rozmaitości, rozpoczęły się próby pamięciowe z komedji w 1-ym akcie tłomaczonej z francuzkiego p. n. „Inny powód.“ Role w tej sztuce przedstawią panie: Palińska, Niewiarowska, oraz pan Świeszewski.

= Dzisiaj w teatrze Rozmaitości odbyła się próba czytana z dramatu Erckmana Chatriana p. n. „Hans Mathis.“ Główniejsze role w tej sztuce przedstawią: pani Niewiarowska, panna Romana Popiel, oraz panowie: Królikowski, Ostrowski, Stolpe, Wolski, Dłużewski, Krogólski i Boczkowski.

= W dramacie Szekspira p. n. „Kupiec wenecki,“ w którym wkrótce ujrzymy p. Królikowskiego, rolę Lorenza grywaną przez p. Tatarkiewicza, przedstawi pan Wolski, rolę księcia aragońskiego po p. Piaseckim p. Dłużewski, a rolę Graziana po panu Grzywińskim pan Krogulski.

— Stowarzyszenie spożywcze „Oszczędność“ w Radomiu, wedle sprawozdania odczytanego na ogólnem zebraniu członków w dniu 23-m b. m., liczyło z początkiem roku bieżącego 172 członków, w ciągu półrocza przybyło 8, ma zatem 180 członków, co jest cyfrą nazbyt małą, tłumaczącą się chyba nieprzebaczoną obojętnością do przedsięwzięć pożytecznych, mogących oprócz niejakich korzyści materjalnych przynosić większą korzyść moralna ze zjednoczenia sił i środków umysłowych do wspólnego działania na gruncie ekonomicznym. Przy tak szczupłej liczbie członków, oczywiście i kapitał stowarzyszenia powstający ze składek musi być szczupły; w sprawozdaniu podano go na 1,115 r. 47 kop.; przy tak zaś małym kapitale, obroty handlowe i zyski z nich nie mogą być świetne. Zysku brutto ze sklepu od towarów otrzymano 783 r. 6¾ k., ze sprzedaży rabatowych 168 r. 32½ kop., czyli razem 951 rub. 39¼ kop. Wydatki są nadzwyczaj charakterystyczne z powodu „oszczędności,“ będącej hasłem stowarzyszenia, a posuniętej tutaj do ostatecznych granic możliwości: na lokal 170 rs., na płacę służby 255 rs., na utensylia 18 rs. 52½ kop., na różne wydatki 57 rs. 5 k., na zwrót udziałów wykreślającym się członkom 41 rs. 50 k., na wypłatę dywidendy z r. z. 318 rs. 73 k.; w ogóle 860 rs. 80¼ kop. Oszczędzono zatem z zysku 90 rs. 59 kop.; do czystej też oszczędności należy wspomniana powyżej zapłata lokalu na bieżące półrocze 170 rs.: rzeczywisty tedy zysk czysty, czyni 260 rs. 59 kop. Pomimo jeknak szczupłości środkow, a więc i szczupłego zakresu działań, a więc i szczupłych zysków stowarzyszenia, z pociechą widzimy, iż interesa jego poprawiają się powoli. W pierwszem półroczu 1871 sprowadzono towarów za 4,742 rs. 11¾ kop., w ubiegłem półroczu 1872 za 6,992 rs. 57¾ k., zatem więcej za 2,280 rs. 46 kop. Obrót handlowy w pierwszem półroczu 1871 czynił 6,352 rs. 32½ kop., w ubiegłem 6,962 rs. 82 k., zatem więcej o 610 rs. 46½ k. Zysk czysty w pierwszem półroczu 1871 uczynił 204 rs. 86 kop., w ubiegłem 260 rs. 59 kop., zatem więcej o 55 rs. 73 kop. Od udziału tylko publiczności radomskiej zależy, by interes tak skrupulatnie prowadzony rozwinął się na rozleglejszą skalę i mógł stowarzyszonym większy przynosić pożytek.

= Z Łomży donoszą nam, że p. Sarnecki opuszcza na zawsze dyrekcję towarzystwa tam bawiącego i udaje się do Warszawy, gdzie prawdopodobnie zamierza zająć się organizacją zupełnie oddzielnej truppy. Pan Teksel zaś zamiast udać się do Poznania, jak było jego projektem, zamierza po małej wycieczce do Suwałk, wrócić na całą zimę do Łomży.

= Od kilku dni gości w Warszawie pastor Leopold Otto, b. przewodnik tutejszego zboru ewangelicko-augsburgskiego i zasłużony wydawca: „Zwiastuna Ewangelicznego.“

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od H. P. rs. 1, od N. X. rs. 1, od Oleni i Władzia W. z ulicy Krochmalnej rs. 2 kop: 5, zebrane z loterji fantowej, dla biednego urzędnika, któremu gospodarz zabrał wszystkie rzeczy za komorne; od F. B. rs. 1, od H. J. rs. 2, dla nędzy wyjątkowej.

— We wczorajszych ofiarach, nadesłanych do Redakcji naszej na rzecz rodziny po ś. p. Stan: Moniuszce, zamiast od P. Leonowej Taucher, czytać należy od pa Leonowej Faucher.

— W d. oneg. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 678; w Teatrze Rappo —; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 350; w Eldorado 429; w Alhambra 725; w Alkazarze 450; w Tivoli 914; w Kassino —; pod Sękiem —.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 4, kob. 4, dzieci 13, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. —, kob. —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 2, kob. 2, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 317, wyjechało 298. (G. P.)

= W Nr 191 „St. Peterb. Wied.“ czytamy następujące ogłoszenie: „Niedawno umarł w Warszawie utalentowany kompozytor sławiański Stanisław Moniuszko. Pozostawił liczną rodzinę (siedmioro dzieci) bez żadnych środków utrzymauia. W Królestwie Polskiem dozwolono i ogłoszono zbieranie składki dla utworzenia kapitału dla pozostałej rodziny zgasłego pracownika. Jeśli by kto w Rossji chciał przyjść z jaką bądź ofiarą na ten cel powyższy, redakcje z chęcią podejmują się zbierania składek i odsyłania takowych gdzie należy.“

= Z wykazu z dnia 24 lipca okazuje się, że cholera w Petersburgu cokolwiek się zmniejsza, ospa zaś coraz większe i groźniejsze przybiera rozmiary. I tak liczba cholerycznych w dniu tym zmniejszyła się o 17 osób, liczba zaś chorych na ospę zwiększyła o 27 osób.

= W Szawlach gwałtowny pożar zniszczył znaczną część miasta. Komunikacja telegraficzna była całkiem przerwana; obecnie zaś tymczasowo przywrócona tylko z Rygą.

= „Woruczest. Telegr.“ donosi, iż z dniem 13-tym sierpnia r. b., we wsi Gołobowie, o 7 wiorst od Woroneża położonej, p. Danilewski otworzy swój zakład wyrabiania konserwów. Podajemy tę wiadomość, jako dopełnienie do poprzednio podanej, w której miejsce fabryki konserwów, wymienionem nie było.

= „Nowosti“ podają, że p. Mieczkowski ma zamiar otworzyć zakład fotograficzny w Petersburgu.

Z Ciechocinka w lipcu.

U wszystkich wód mineralnych panuje zwyczaj, że mieszkania wynajmują się tygodniowo i tak się płacą; tutaj monopol chciwości i zwyczaju żadnym policyjnym przepisem ani taksą nie skrępowany, wydaje się nam tak dzikim, nietowarzyskim, nieoświeconym i odstręczającym, iż on jeden tylko pozbawia Ciechocinek publiczności nieleczącej się tylko przyjeżdżającej na letni pobyt. A przecież część tej publiczności więcej wydaje zwykle jak zwyczajni chorzy, którym skromny żywot i dieta zalecane. W interesie więc samych właścicieli domów leży wynajmowanie lokali na termina krótsze, a gdyby tego niechcieli uporządkowanie tej kwestji należy do obowiązków miejscowej policji.

Dla czego żaden tu dom nieopatrzony jest pewnym jakimś znakiem, numerem lub dewizą, również nierozumiemy? Ucz się na pamięć nazwiska właściciela chociażbyś nie chciał! Jestto więcej jak śmieszne. Schronienia te w ciągu trzech miesięcy kąpielowych przynoszą po 25% dochodu od własnego kapitału czyli po 100% w stosunku roku.

Złej woli nieumiarkowanej chciwości tylko twardy przepis zapobiedz może — a w przeciwnym razie, zdzierstwo przy braku wszelkiej konkurencji, występuje jako wszechwładna miejscowa siła.

Zdarzył się tu wypadek dowodzący że tylko w prawdziwej oświacie leży i prawdziwe serce.

Bawiący tu na kuracji pewien młody wojskowy z 15 na 16 b. m., przez nieostrożność zapewne przestrzelił się kulą z rewolweru. Było to w nocy i śród głębokiego spoczynku. Na pierwszą wieść o tem wszyscy miejscowi lekarze (a ich jest ośmiu) pośpieszyli nieść ratunek rannemu i dopóty nieopuszczali łoza, aż chory wyszedł z niebezpieczeństwa.

Oprócz tego wypadku który na chwilę przerwał monotonność Ciechocinka, płyną tu zatrudnienia po fabrycznemu. Zajazd Millera zawsze napełniony jest gośćmi bawiącemi się w różne komersyjne gry na zielonych stolikach, wnętrze zaś tego przybytku to jest tak zwana sala jadalna po starannem nie przewietrzaniu jej ma zawsze kilkunastu amatorów, bez żadnej ceremonji zakładających się czyja karta upadnie na lewo a czyja na prawo. Brak tu tylko ruletty, trente et quarante której nawet niemcy chcą się u siebie pozbyć i wpędzić po za swoje granice. Pomyliliśmy się, bo początek czegoś podobnego i tutaj istnieje.

Jakiś izraelita w zabudowaniach dzierżawionych przez zajazd Millera na przeciwległym brzegu placu otworzył wystawę różnych cacek z loterją, podobną do tej jaka przed kilku laty miała miejsce w niektórych ogródkach w Warszawie, lecz została zakazaną przez policję. Klassa robotnicza łapie się więc na wędkę bo bilety kosztują tylko po 25 kop.

— Czemu pan nie nabędziesz tu placu i nie wystawisz sobie letniego domku odezwałem się do jednego sąsiada rok rocznie przesiadującego w Ciechocinku

— Nikt tu nie chce sprzedać placu z obawy aby mieszkania nie staniały.

Taką sobie wynalezli teorję miejscowi właściciele gruntu. Możeby jakiś dziwak zamierzył być grzecznym, uprzejmym i chętnym i wynajmował lokale tygodniowo lub dziennie a od podobnej zarazy niech nas Pan Bóg broni.

Kronika zagraniczna.

× Cholera w Berlinie już jest urzędownie stw dzona. Mianowicie w jednym z domów na ulicy nej „pod Lipami“ zachorowało na nią trzy osoby.

× Opera p. t. Męczennicy, która mają śp w teatrze Rappo, skomponowaną została przez zettiego w Neapolu a przedstawioną po raz pie w Paryżu w Akademii muzycznej 10 kwietnia 1 Ozdobą opery tej jest akt trzeci, a mianowicie który równa się prawie sławnemu sextetowi w

Przegląd polityczny.

Zapisy na pożyczkę trzymiljardową przyniosły w pierwszym dniu, w którym je otwarto, cztery miljardy. Większych jeszcze spodziewano się w dniu następnym, w poniedzlałek. Z powodu święta—Anglja wcale się w d. 28 b. m. nie zapisywała, podobnież i wiele domów niemieckich na ten dzień biura swoje trzymało zamkniętemi. Powodzenie niedzielne jest nadspodziewanem. Cztery miljardy wystarczyłyby już na zapotrzebowanie i możnaby się obyć bez zapisów poniedziałkowych. Nie tylko kraj, ale i zagranica obok chęci zarobku, objawiły i silną wiarę w zamożność Francji. W samym Berlinie, który dzienniki miejscowe przedstawiały mało pochopnym do pożyczki, jedna tylko firma podpisała się na półmiljarda. Widoki zysku silniejsze są od wstrętów patrjotycznych.

Dzień onegdajszy ważnym był dla Francji, przez spodziewane wyjaśnienia p. Thiersa w kommissji odroczenia i zgromadzeniu narodowem. W przeddzień panowało w Paryżu przekonanie, że p. Thiers oświadczy się za utrzymaniem dotychczasowej rzeczypospolitej—a zarazem własnej swojej prezydentury — i z oświadczeniem tem połączy dla udobruchania prawicy, jawne wyznanie, że wszelkie kroki zmierzające do rozwiązania dzisiejszej reprezentacji uważa za niewłaściwe, nigdy ich sam nie przedsięweźmie, albowiem zgromadzenie samo tylko, gdy przyjdzie czas, będzie miało prawo rozwiązanie swe wyrzec. Oczywiście, że należałoby chyba przypuścić zamach, gdyby można mówić o rozwiązaniu zgromadzenia przez siłę zewnętrzną nie własną jego wolę. Nie w tem więc leży kwestja, ale w owych krokach zmierzających do rozwiązania— w propagandzie tych pojęć, że rozwiązanie dzisiejszej reprezentacji, jest koniecznością dla Francji. Jutro zapewne wiedzieć już będziemy, o ile p. Thiers tę właśnie propagandę w oświadczeniu swojem potępi.

Niezależnie od tego co mógł powiedzieć p. Thiers w dniu 27 b. m. deput. Eymard-Douvernay złożył na stole Zgr. Narod. wniosek, dla którego chce wyjednać uchwałę jeszcze przed ferjami. Wniosek ten wypowiada konieczność nadania Francji ostatecznej, trwałej formy rządu. W tym celu ma być zwołane zgromadzenie konstytucyjne, powstałe z wyborów powszechnych, które odbędą się najdalej w lutym 1873 roku. Przed tym czasem zgromadzenie narodowe dzisiejsze rozwiąże się, a do chwili zwołania konstytuanty władzę prezydenta rzeczypospolitej sprawować będzie prezydent zgromadzenia narodowego. Dzisiejsi reprezentanci po ferjach zajmą się budżetem i organizacją armji, kommissje powinny do lutego ukończyć swe prace; poczem nastąpi zaraz rozwiązanie.

Nie wiemy do jakiego stronnictwa należy wnioskodawca; przypominamy sobie tylko jego nazwisko z zeszłorocznych rozpraw nad propozycją konstytucyjną Riveta (w sierpniu). Jeżeli p. Douvernay należy do lewicy, lub lewego środka, a to chyba jest ze względu na samą treść jego propozycji najprawdopodobniejszem, jeżeli przytem wniosku nie stawia na własne swoje conto, ale w porozumieniu ze współwyznawcami politycznemi i znajdzie w nich odpowiednie poparcie, to możemy się spodziewać jeszcze walnej konstytucyjnej rozprawy, która przeciągnąćby się musiała po za 4 sierpnie, dzień powszechnie dziś wyznaczany na rozpoczęcie ferji. Wolno jednak powątpiewać o istnieniu warunków wyżej wskazanych i najprędzej propozycja posłuży tylko p. Thiersowi za punkt wyjścia do deklaracji schlebiającej rojalistom, a sama nie zostanie nawet wziętą pod szczegółowy rozbiór. Przypuszczenie wprost przeciwne ostałoby się tylko wtedy, gdyby republikanie pewni poparcia lewego środka a mniej lub więcej zawiedzeni na Thiersie, przyszli do przekonania, że mogą teraz już stawić na wielką kartę dążenia i nadzieje swoje.

Dzienniki czysto-rojalistowskie przed innemi klerykalna „Union" rozgłaszają wieści o blizkiem przymierzu p. Thiersa z orleanistami. Ma ono wyjść na pożytek rzeczypospolitej i jako takie obudza łatwo zrozumiały gniew w organie Henryka V *in petto*. Pomimo całego wszakże republikanizmu ks. Aumale, który ma głównie dawać pobudkę do owego nawrócenia się, niepodobna jest nie dopatrzeć, że przymierze między Thiersem i prawym środkiem, mogłoby być zawartem nie dla obrony, ale dla podkopania dzisiejszej rzeczypospolitej. Przymierze takie jest wprost tylko pium desiderium rojalistów, nietrzymających z hrabią Chambord i pozostaje w związku z faktami i domysłami któreśmy wczoraj podali.

Dzienniki klerykalne royalistowskie i bonapartystowskie z najnowszych artykułów pomieszczonych w „Bien Public." i „Soir" (obu dziennikach oddanych Thiersowi) wyprowadzają z radosnym akompanjamentem wniosek, że pan Thiers zabroni p. Gambecie podczas ferji wszelkich przemówień do narodu, do wyborców, do profanów i polityków, nie pozwoli mu objeżdżać kraju dla urządzania bankietów i „uwodzenia" opinji publicznej. Ani o amnestji dla przestępców marcowych—przeciwko której oba dzienniki powstawały— ani o rzeczypospolitej stanowczej, ani o rozwiązaniu dzisiejszych szwoleżerów i bermyc grenadjerskich nie będzie mógł już słowa jednego powiedzieć znienawidzony dyktator,— a gdy on mówić przestanie szwoleżery i bermyce będą już bezpieczne. Szkoda tylko, że pan Thiers ma rozum polityczny, jakiego ci panowie po najdłuższem nawet życiu nie nabędą.

Jest jeszcze jedna historyjka o Gambecie. Tu już nie polityka występuje, ale skandal, kryminał. Były dyktator podczas swych rządów skradł 6 miljonów franków. W końcu lutego 1871 r. wiecie po co jeździł do S. Sebastjan do Hiszpanji? Nie dla odpoczynku, nie dla ukojenia umysłu i poratowania nadwerężonego tylu nieszczęściami zdrowia, ale dla ulokowania tych właśnie skradzionych 6 miljonów. Był tylko tak niezręcznym, że nie wysłał pieniędzy przez trzecią osobę, a do lokacji obrał sobie miejscowość, która pewno dopiero pierwszy raz odkąd istnieje, 6 miljonów franków na oczy swe ujrzała. Popełnił jeszcze większą nieroztropność bo się pokłócił z bankierem o komisowe. Bankier chciał 180 tysięcy franków; nieczny dyktator dawał tylko sto. Stąd korespondencja, którą legitymiści i bonapartyści własnemi oczyma od deski do deski odczytali. W tym ciężkim ogórkowym czasie niemałem jest dla ludzkości dobrodziejstwem — humbug.

Śmierć Juareza, która dziś już wątpliwości ulegać nie może, stanowi ciężką stratę dla **Meksyku**. Zmarły prezydent z niepospolitemi z dolnościami łączył energję, tak potrzebną w kraju, gdzie bezład jest stanem normalnym, oraz poszanowanie dla instytucji państwowych, przymiot szacowniejszy jeszcze od energji. W przekonaniach swoich był postępowym; widział konieczność reform społecznych i ekonomicznego podniesienia kraju. Łamał zgubny wpływ duchowieństwa, sam niegdyś prawnik i sędzia przestrzegał porządku w wymiarze sprawiedliwości był sprężystym, czujnym administratorem. Zdolności jego nie miały odpowiednich dla siebie warunków; administracji jego brakło ludzi sumiennych i uzdolnionych; niepomyślny stan skarbu ciągle zawiązywał mu ręce przy ulepszaniach społecznych i ekonomicznych; pomimo to Juarez w czteroletnim blizko perjodzie kiedy rządy jego upływały spokojnie, wiele dobrego dla swego kraju uczynił, i gdyby jeszcze lat kilka u steru mógł pozostać, dobroczynna jego działalność objawiłaby się trwale w publicznych stosunkach federacji. Nie wolny od ambicji, którą nawet w wysokim stopniu posiadał, Juarez kochał jednak kraj swój i niestawiał osobistości swojej po nad prawa obowiązujące. Śmierć zaskoczyła go w chwili kiedy może oręż byłby go powtórnie uwolnił od pretendentów, wiecznej nieuleczonej choroby, w kraju, gdzie każdy po wdarciu się na wyższe stanowisko chce być zaraz dyktatorem. Śmierć zaskoczyła go zajętego wojną ze stronnictwem klerykalno-wojskowem, reformami administracyjnemi, wyprowadzaniem dróg żelaznych, które za niezbędne dla kraju swego uważał: wiele dobrych zamysłów razem z nim runęło.

Benedykt Juarez urodził się w r. 1809 we wsi Yxtlan pod Oajaca w zachodnio-południowym Meksyku. Był potomkiem starożytnego rodu Jndjan Tapateków. Los rzucił go na świat biednym i wcześnie go osierocił, ale jednocześnie dał mu energję niepowszednią i zdolność umysłu. Rzucony w świat, przy staranności, oszczędności i pracy, umiał nie tylko zdobyć sobie pierwsze początki nauk, ale nawet ukończył uniwersytet w Meksyku, ze stopniem doktora praw. Rychło został potem adwokatem; a przez wiedzę, wymowę i biegłość w prowadzeniu spraw, zyskał sobie jeszcze przed czterdziestym rokiem życia wielką wziętość i sławę, za któremi poszły i znaczne dochody majątkowe. Wybrano go do legislatury stanu Oajaca i powierzono mu zastępczo prezydenturę najwyższego trybunału miejscowego. Później został gubernatorem stanu wreszcie członkiem kongresu wspólnego dla całem federacji. W latach 1846 i 47 gorąco popierał wojnę obronną przeciwko Stanom Zjednoczonym, zagarniającym Kalifornię, Oregon i Texas, i przeprowadził na kongresie prawo o sekularyzacji majątków duchowieństwa. Jako gubernator wiele użytecznych reform urzeczywistnił. W r. 1853 po powrocie Santa-Anny, nie zgadzając się na zasadę rządów dyktatorjalnych, musiał pójść na wygnanie ale w półtora roku już powrócił z Alvarezem i w gabinecie jego objął wydział sprawiedliwości; w kilka zaś miesięcy później wydział spraw wewnętrznych w gabinecie Comonforta. Został nadto prezesem sądu najwyższego, który to urząd dawał mu ewentualne prawo do objęcia prezydentury.

Okoliczności niezadługo pozwoliły mu z prawa tego skorzystać. Stronnictwo wsteczne wywróciło Comonforta, stawiając na jego miejsce niedołężnego Zuloagę. Juarez utracił tekę ministerjalną, a nie uznając zamachu, stosownie do rozporządzeń konstytucji, przeciwko której występowali wstecznicy — siebie za legalnego, choć czasowego tylko następcę Comonforta uznał. Zamknął się w Vera-Cruz i przez trzy lata prowadził wojnę z Zuloagą, a po jego upadku w końcu grudnia 1858 r. z Miramonem. Przez ten czas zorganizował rząd, wykonywał wszystkie prawa normalnej władzy kraju i zyskawszy sobie uznanie Stanów Zjednoczonych, pomimo szczupłego territorium na jakiem działał, przy pomocy ceł pobieranych w porcie Vera-Cruz mógł stawić czoło przeciwnikom swoim przeważnemi siłami. Po długiem, przeszło półtora roku trwającem oblężeniu, wojska Miramona odstąpiły od murów. Juarez ścigał je i przez generała swego Ortegę odniósł w końcu r. 1860 zwycięztwo pod Siloa i San Miguelito, które mu otworzyły bramy stolicy. Dnia 12 stycznia 1861 odbył do niej wjazd uroczysty. Pomiędzy postanowieniami w pierwszej chwili po zwołaniu kongresu wydanemi, pomieścił i wstrzymanie na dwa lata wypłaty długów państwowych. Francja, Anglja i Hiszpanja, ujęły się za swymi poddanymi, wierzycielami skarbu meksykańskiego, i wypowiedziały Juarezowi wojnę. W grudniu wojska hiszpańskie rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie. Ale już w miesiąc później d. 29 stycznia 1862 r. Doblado, pełnomocnik Juareza, zawarł w Soledad konwencję z Anglją i Hiszpanją, w której oba te mocarstwa odstępowały od kroków nieprzyjacielskich — i zrywały przymierze z Francją.

Napoleon sam jeden pozostał na placu; opierając się wszakże na stronnictwie klerykalnem i konserwatywnem, licząc na zwycięztwo stanów południowych Wielkiej Unji amerykańskiej, zwycięztwo któreby mu wielce ułatwiło rozwiązanie kwestji meksykańskiej — ówczesny pierwszy polityk świata, wysyłał posiłki jedne za drugiemi i prowadził wojnę z Meksykanami, na to aby wreszcie stworzyć tron i oddać go arcyksięciu austrjackiemu. Inauguracja nowej formy rządu była wskazówką polityki, jaką Napoleon miał przeprowadzić w Nowym świecie, wrazie zwycięztwa południowców. Znane są dalsze wypadki. Francuzi opuścili Meksyk.

W roku 1868 powstanie było już zupełnie stłumionem i Juarez mógł się swobodnie oddać reformom państwa i podniesieniu dobrobytu kraju. Zaraz po wypadkach 1867 roku, przyznano mu władzę prezydenta, utrzymano go przy niej na dalsze 4 lata na wyborach w r. 1871.

Nowy ten wybór stał się dla licznych malkontentów hasłem do powstania, którego stłumienia dwukrotny tryumfator już nie doczekał. Atak apopleksji zabrał go ze świata d. 18 lipca r. b. z wielkim żalem stronnictwa postępowego, któremu przewodniczył. Nie łatwo będzie znaleźć dlań godnego następcę. Tymczasowo prezydenturę, w myśl przepisów konstytucyjnych, objął prezes sądu najwyższego, Lerdo de Tejada. Dzienniki przyznają mu pewne przymioty polityczne.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 29 go z rana.—Od wczoraj, od godziny dziewiątej wieczorem, tysiące ludzi gromadzą się przed gmachami merostw, dla zapisywania się na pożyczkę. Od dzisiejszego rana wszystkie banki i kantory są formalnie oblegane. Spodziewają się, że zapisy dziesięćkroć przeniosą summę żądaną.

Berlin 29-go.—Oferty kapitałów na pożyczkę francuzką są tak liczne, że same Niemcy byłyby wstanie pokryć summę zapotrzebowaną. U Bleichrödera podpisano 2 miljardy.

Paryż 29-go w ciągu dnia.—Dotychczasowe zapisy wydały cztery miljardy. Bordeaux ofiarowało 200, jeden z domów berlińskich 500 miljonów.

Rzym 27 go. — Generał zakonu jezuitów ojciec Beckx zwołał do Rzymu zgromadzenie znakomitości jezuickich.

Rzym 29 go.—„Agencja Stefaniego" donosi, że papież ma wydać encyklikę, w której uzna ormjan katolickich na wschodzie za odpadłych od kościoła—i rzuci na nich wielką klątwę.

Zagrzeb 29 go.—Nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1845 (?) odbyło się bez demonstracji. Dziesięć dziewcząt uwieńczyło grób. Uczestników obrzędu było wcale niewielu.

Wiedeń 29-go. — Urzędownie oznajmiono tu przybycie Najjaśniejszego Cesarza Wrzech Rossji do Berlina, na dzień 6 września r. b.

Frankfurt 29 go.— Zapisy na pożyczkę francuzką dochodzą tu do summ ogromnych i oceniane są na miljardy.

Bern 29 go.— Rada Stanu kantonu genewskiego zwróciła się do Rady Związkowej z żądaniem, aby poprosiła nuncyusza papiezkiego w Lucernie o wyjaśnienie względem *breve* papiezkiego, ustanawiającego jakoby nowe biskupstwo genewskie.

Konstantynopol 29-go.— Zapisy na pożyczkę francuzką wynoszą tu pół miljarda.

Paryż 27go (spóźnione).—Donoszą z Genewy, że obrady nad sprawą „Alabamy" dla tego wstrzymano,

ażeby przekonać się, po przejrzeniu konstytucji i praw angielskich, o ile Anglja spełniła to co do niej należało dla zapobieżenia korsarstwu. Z czterech wypadków Anglja trzem odwawia uzasadnienia, w czwartym wydano rozkazy, ale wykonano je zbyt późno i statek „Alabama“ miał czas ujść przed zaborem. Zdaje się że przyjętą zostanie zasada wynagrodzenia ryczałtowego za szkody zrządzone przez każdy statek z osobna.

Sąd zasiadać będzie jeszcze przez dwa mięsiące.

Zagrzeb 29go.—Wczoraj unjoniści odbyli wielką naradę w sprawie pojednania z Węgrami. Komissja sejmowa do spraw skarbu wypracowała już swój projekt.

Peszt 29.—„Reforma“ potwierdza wiadomość „N. fr. Presse,“ że Slavy wyjdzie z gabinetu, wyjdzie do niego Hollan, a Lonyay obejmie wydział handlu. Jak tylko przyjdzie do pojednania, Ghiczemu powierzony zostanie jeden z portfeli trzymany dlań ciągle w pogotowiu.

Praga 29-go.— Urzędowy „Abendblatt“ rozbierając kwestję poruszoną obecnie przez dzienniki czeskie, podzielenia uniwersytetu tutejszego na czeski i niemiecki widzi w tej sprawie pobudki wcale nie naukowe, ale czysto agitacyjne, polityczne. Jak przy zawiązywaniu komitetu dla zbierania składek na dotkniętych powodzią, chciano zagarnąć wszystko w swe ręce, aby pokazać że rząd nic nie robi i dać ludności czeskiej coś w rodzaju komitetu rewolucyjnego (!) tak i obecnie nauka gra tylko rolę podrzędną i użytą jest dla upozorowania tendencji narodowych. (Ten artykuł wygląda tak jakby go pisała sama „N. fr. Presse“ z której jest wyjętym (.).

Konstantynopol 27go.— Midat-pasza, Gubernatorem Adrjanopola.— Krąży pogłoska, że Sułtan ułaskawił Husseina, byłego Ministra wojny i Mechmeda-Ruszdiego, b. Ministra spraw wewnętrznych.

New-York 27go.— Komissja Anglo-Amerykańska, do wynormowania strat powstałych z innych powodów nie przez korsarstwo,— zbierze się na nowe posiedzenia d. 11 września r. b.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 31 lipca, godz. 12 w południe.

Paryż 30-go.—Ogólny rezultat podpisów na pożyczkę, wynosił w poniedziałek w południe 28 miljardów—spodziewają się iż zapisy dojdą do 30-stu. Paryż podpisał 12, departamenta 2 miljardy, zagranica resztę.

OBRAZEK Z NAD WISŁY.

Łódź przewrócona dnem do góry. Na łodzi dwóch ludzi w pozycji leżącej. Obok beczka, a na niej mały garbusek z książką w ręku. Garbusek czyta przyciszonym głosem; leżący słuchają go, tając dech w piersiach.

Któż są ci ludzie?

Jeden z nich przewoźnik, drugi stróżuje przy nieśmiertelnych *szychtach*, a trzeci.... Bóg go raczy wiedzieć!

Słońce chowa się za domki niedalekiej Pragi, turkoczą koła na żelaznym moście, Wisła szepcze swój pacierz wieczorny...

Monotonny głos garbuska przerywają chwilami wykrzykniki słuchaczów:

— Patrzaj go!

— Oho! — a nie gadałem?

— To— *ci wereciarz!*

I tym podobne.

Zbliżam się i dochodzą mnie słowa książki:

. . . . „Robinson znajdował się nad brzegiem morza. Niezliczona ilość żółwi pokrywała piasek pomięszany z muszlami, które w słońcu połyskiwały tęczowo. Piętaszek przystąpił do niego i rzekł z radością“......

Twarze przewoźnika i stróża przy szychtach, twarze bronzowe od słońca i wiatru, mają wyraz dziwnej błogości. Oczy ich wpatrują się z uwagą w garbuska i w książkę; usta na przemiany: uśmiechają się poczciwie lub zaciskają od gniewu...

O nieśmiertelny Kruzoe! Dla odczucia słów twoich nie trzeba ani nerwów subtelnych, ani romantycznego piekła w łonie, ani duszy tak czułej na wrażenia, jak eolowa harfa...

Ty jesteś *dla wszystkich!* - (*g.*)

SZARADA:

Wszystkie z *pierwszych* pochodzą, tak jak *pierwsze drugie*,
Więc *wszystkie* pierwszych dziatwa- zadanie nie długie.
(Znaczenie zeszłej szarady: *Niewiasta*).

— *Napoleon Mierkowski, Komornik*, przeniósł swą kancellarję na ulicę Długą do domu Nr 21 (nowy), trzecia brama od rogu ulicy Miodowej przed Eldorado.
(3—3) —7433—

— Starszy bractwa przy Kościele parafialnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, zaprasza wszystkich Członków Bractwa, iżby w dniu 4 Sierpnia r. b: to jest, w przyszłą niedzielę przybyć raczyli na sesją ogólną, która w interesie bractwa po Nieszporach niezawodnie odbywać się będzie.

— W tych dniach wyczytałem w Kurjerze Warszawskim, „że miły mój sąsiad założył w drugim domu obok mnie handel, pod firmą: „Wincenty Jędrzejowski, gdzie egzystował handel pod firmą moją.“ Z tych słów niejeden mógłby wnosić: że mój skład już nie istnieje. Otóż dla zapobieżenia temu mam honor oświadczyć, że handel mój jak egzystował przed laty kilku pod firmą J. Lorentz tak i egzystuje do dziś dnia w domu pod Nrem 1097*a* przy ulicy Twardej, obok mego szanownego sąsiada, Wincentego Jędrzejowskiego, który obok mnie utrzymuje aż dwa handle, z zamiarem jak uważam odebrania mi kawałka chleba. Jednakże mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność jak dotąd raczyła mnie obdarzać swojemi względami, tak i na przyszłość nie zechce odmówić mi swojej łaski. Ja zaś z mej strony, ażeby wytrzymywać konkurencję z zawistnym mi sąsiadem, zaopatrzyłem sklep swój we wszystkie towary świeże tak kolonjalne, jako delikatesy i wina, oraz sprowadziłem świeży transport herbaty i takową sprzedawać będę pod własną firmą, nie podszywając się pod żadną firmą obcą, gdyż zdaje mi się, że najlepszą rękojmią jest tylko własna firma! Każdy kupujący ćwierć funta herbaty dostanie jako rabat łut tejże w dodatku. Co się zaś tycze dobroci herbaty, to takowa jeżeli nie przewyższy w dobroci inne, to z pewnością im wyrówna. Przytem upraszam Szanowną Publiczność, ażeby zwróciła szczególniej swą uwagę na cukier, gdyż sprzedaję najpiękniejszy cukier na funty po kop. 21, a na głowy po kop. 20½.
—7568— Z uszanowaniem, *J. Lorentz.*

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 sierpnia przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy do mego Zakładu naukowego—jako też zajmuję się przygotowaniem do Szkół Rządowych i doprowadzeniem uczniów do egzaminu. Ulica Solna Nr 7 nowy, wprost szpitala dla dzieci.—Przełożony *A. L. Pigłowski.* (1—6) —7573—

— Dr. T. Siewruk J. L. przeniósł mieszkanie z ulicy Brackiej na ulicę Jerozolimską, do domu W-go Fritsche Nr 34 nowy—przyjmuje chorych bezpłatnie, od godziny 9½ do 11-tej zrana i od 4½ do 6-tej po południu. (1—2) —7570—

— Doktor *Markusfeld* przeniósł mieszkanie na Tłomackie dom p. Bernsteina. Przyjmuje chorych od 4-ej do 6-ej po południu. (1—3) —7513—

— Mam honor donieść szanownym Rodzicom i Opiekunom, że dnia jutrzejszego rozpoczyna się zapis i wykład nauk w Szkole prywatnej żeńskiej dwuklassowej, przy ulicy Leszno Nr 14 nowy.— Przełożona, Wiktorya *Kunkel.* (1—1) —7558—

— Pan Stanisław Rosenfeld, zajmujący się zbieraniem prenumerat dla księgarni mojej, od obowiązków swoich uwolnionym został.

Ponieważ żadnego, przez niego od dziś dnia załatwionego interesu akceptować nie będę, przeto uprzedzam, aby takowemu, ani przedpłat, ani żadnych pieniędzy dla księgarni mojej nie wręczano. *F. Hösick* księgarz. —7571—

ADMINISTRACJA

ŻEGLUGI PAROWEJ  NA RZECE WIŚLE

Wycieczka spacerowa
do BIELAN i JABŁONNY

Ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że w Niedzielę dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. kursować będzie paropływ osobowy do Bielan i Jabłonny, począwszy od godziny 10-tej przed południem.

Wyjazd z Warszawy nastąpi

O godzinie 10-tej rano do Bielan i Jabłonny.
„ 2-iej po poluduiu do Bielan.
„ 4-tej „ do Bielan.
„ 6-tej „ do Bielan i Jabłonny.

powrót do Warszawy z Bielan co 2 godziny ostatni wyjazd z Jabłonny o godzinie 7-ej z Bielan o godziuie 8½ wieczorem.

Prócz tego jak w każdą Niedzielę od południa kursować będzie paropływ wraz z gabarą na Saską Kępę od poluduia, co godzina do 10-ej wieczór.

Cena tam i z powrotem:

Do Jabłonny kop. 60.
Do Bielan kop. 30.
Na Saską Kępę, kop. 15.

(1—3) — 7564 —

ELDORADO: TOWARZYSTWO artystów DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**. — Dziś we Środę: Benefis PP. **Tomaszewicza i Pachniewskiego**. Dramat w 8 odsłonach: **Noc i Poranek**.—Jutro we Czwartek: **Córka pułku,** operetka w 4-ch aktach.

JEDYNY W SWOIM RODZAJU
H. HAJMAN
ARTYSTA KALIGRAFII!!!

Poleca się niniejszem Szanownej Publiczności, że z dniem dzisiejszym rozpoczął kurs Tachigrafii, — to jest prędkiego i pięknego pisania charakterem łacińskim, niemieckim i hebrajskim, we wszystkich prawie językach europejskich, jako te: po polsku, russku, francuzku, angielsku i po włosku, pismem gotyckiem, biurowem, kantorowem lub też nowo przez siebie wynalezionem, włoskiem, ozdobno-cugowem, w najnowszym i starożytnym guście,—podejmuje się w przeciągu 8 lekcji, zupełnie poprawić charakter pisma, u nauczycieli, urzędników, uczniów, stalo i miedziorytników, rzeźbiarzy, litografów, grawerów, pozłotników, malarzy i w ogóle u miłośników pięknego pisania.

Wyucza według przez siebie obmyślonej metody bez różnicy płci i wieku, nawet takich, dla których pismo zupełnie jest obcem, w przeciągu jednego dnia czytać i pisać, a następnie w ciągu 8 lekcji, poprawia ich harakter pisania; pisma drukowanego i ozdobne haftowanego w ciągu 4 lekcji. Ci, którzy już pobierali lekcje pięknego pisania i byli w swoich oczekiwaniach zawiedzeni, mogą otrzymać gwarancję,—że według metody podpisanego, jako najpraktyczniejszej na pewno temu losowi nie ulegną i w ciągu wyż wymienionego terminu do najpiękniejszego pisania będą uzdolnieni. Jako rękojmią podpisany, powołuje się na świadectwa znakomitych osób prywatnych, całych gmin zagranicznych i że do udzielania lekcji pisania, otrzymał pozwolenie od miejscowej władzy naukowej, — przy tem nadmienia, że osoby interesowane mogą się o tem wszystkiem przekonać u mnie w mieszkaniu, w hotelu Wrocławskim, jak również od osób biorących już u mnie lekcje. **H. HAJMAN.**
—7575— (1—3)

PIWO DREZDEŃSKIE
kop. sr. 10.

Kołduny Litewskie w Poniedziałki i Wtorki; **Flaki** w Niedzielę i Czwartki i wszelkie inne potrawy codzień do godziny 10 wiecorem, przy **winach, porterze** angielskim i t. p., poleca Handel Win i Towarów Kolonjalnych, **C Pruszyńskiego,** Elektoralna, obok ulicy Solnej, Nr 20, (czerwone znaki). (3—6) — 7365 —

Maszynki do robienia lodów ulepszonej konstrukcji. Przyrządy dla pszczolnictwa, jako to: **Centrfugi** do wyrzucania miodu z plastrów woskowych, **Piecyki** do podkurzania pszczół, żłobki, lejki i t, p. wyrabiają się w Fabryce Wyrobów Blacharskich, przy ulicy Bielańskiej Nr 6, wprost Lipskiégo Hotelu.

Zbrożek.
(1—3) — 7563 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

KONCERT
B. BILSEGO,
PROGRAM
JUTRO:

1. Faust-uwertura, R. Wagnera; 2. Balet z op. Królowa Saba, Gounoda: a) Allegro, b) Moderato, c) Andante, d) Walc; 3) Romans F-dor na skrzypce L. Beethovena, wyk. solista-skrzypek p. Otto Lüstner; 4. Wielka fantazja z Mozarta opery: Don Juan, Dunklera. Solo na flecie, klarnecie, trąbce i puzonie, wykonają pp. Wilschauer, Kayser, Schfitze i Brink; 5. Uwertura z op. Hugonoci, Meyerbeera; 6. Morgenblätter, walc Straussa; 7. Introdukcja z op. Tristan i Isolda, R. Wagnera; 8. Podróż po Europie, potpourri Conradi; 9. Uwertura z op. Wolny strzelec, K. M. Webera; 10. Wino, kobieta i śpiew, walc Straussa; 11. Berceuse księcia Emila Sayn-Wittgenstein; 12. Concerthans-polka, Bilse.

Początek o godz. **6½**.—Wejście kop. **25**.
W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali.

OPERA WŁOSKA
w teatrze zwanym
R A P P O.
Jutro: na Benefis Pani **Caroselli ERNANI.**

ALKAZAR **TEATR NIEMIECKI** pod dyrekcją Pani LEOPOLDYNY LUKATSY.— Dziś w Środę: **Der Schlechte Mensch,** komedja w 3-ch aktach.

TEATR LETNI.

Dziś: **Deborah.** — Jutro: **Urlop po Capstrzyku. Trwoga Wieczorna.**

— **Ceny Targowe Warszawskie**.—Z dnia 30 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. — kop. — do rsr. 8 kop. 10; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 4 kop. 95 do rsr. 5 kop. —; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. —; owsa rs. 2 kop. 25 do rsr. 2 kop. 40; Groch polny rsr. — k. — do rs. —, kop. —; kartofle rs. 1 kop. 12½ do rs. 1 kop. 20; siana od kop. 25 do 33⅔; słoma od kop. — do kop. — za pud.

— **Okowitę** płacono—dnia 30 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 150—151. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 152—154.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 2 c. 10.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою· (Dodatek).

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie, **otrzymała nowości**:

Dzieduszycki M. hr. Kościół katedralny lwowski, obrządku łacińskiego pod wezwaniem Wniebowzięcia Naiświętszej Panny. Z wizerunkiem katedry i jej planem. 8-ka, Lwów 1872 roku.

Elsenberg J. Powieści z Pisma Świętego starego przymierza dla młodzieży wyznania Mojżeszowego. Wydanie nowe. 16-ka. Warszawa. 1872. Kop. 50.

Korzon Tad. Kurs historji wieków średnich (z dołączeniem 4 mapp histor. i 25 tablic genealog.) 8-ka. Warszawa 1872, rs. 2 kop. 50.

Nowenna do Matki Boskiej w Lourdes objawionej. A. M. D. G. 16-ka Warszawa 1872, kop 30.

Siarkowski ks. Wład. Groby kościoła N. M. Panny w Kielcach i Bulla elekcyjna dyecezji i katedry Kieleckicj. 16-ka Warszawa, 1872, kop. 30.

Siennicki Stan. J. Opis historyczny rzymsko-katolickiego kościoła Św. Katarzyny w St. Petersburgu od r. 1763 do 1872. Drugie wydanie z 5 ryc. Małe foljo. Warszawa 1872. Na papierze białym rs. 2 kop. 20, na papierze welinowym rs. 3. (1—3) — 7350

Do nowo otworzonej Czytelni książek, w języku: polskim, ruskim, francuzkim niemieckim i pism perjodycznych

JÓZEFA ROSENDORFA

przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w domu Roeslera pod Nrem 451/35 znajdującej się **nadeszły najnowsze powieści, a mianowicie:** Bolesławity **Czarna perełka,** Ciechońskiego **Al'Hakim,** — Czajkowskiego **Bulgarja,** — Gaboriau'ego **Ajent policyjny,** — **Akta Kryminalne pod Nr 113, Upadek i Złota Szajka.** Kraszewskiego: **Na Cmentarzu, na Wulkanie i Papiery po Glince,** — Mühlbachowej **Baron Kubielski** — Prażmowskiej **Nie w porę.** — Bersezia **Rina,** — Wilkońskiej **Dziedzic Orłowa i Za posagiem,** Zacharjasiewicza **Widoki familijne i Człowiek bez jutra,** oraz wiele innych. **Abonament przyjmuje się bez zastawu.** —7541— (1—3)

W tych dniach opuściła prassę

Książka Przygotowawcza do Egzaminu Wstępnego do kl. I Gimnazjów,

przez **M. Grubeckiego,** Nauczyciela szkół publicznych.

Książka ta zawiera w sobie wszystko to, co uczeń potrzebuje umieć do I klassy szkół publicznych, według ostatnio Najwyżej zatwierdzonej Ustawy dla szkół w Królestwie. Cena kop. $37\frac{1}{2}$. Skład główny w Księgarni **G. Centnerszwera,** ul. Marszałkowska Nr 73. 7533— (1—3)

Wkrótce nakładem Księgarni R. v. Zahna w Dreźnie, opuści prassę i będzie do nabycia we wszystkich księgarniach broszura p. t.

POLSKA I ROSSJA w 1872 r.

przez b. Członka Rady Stanu.

WYDANIE DRUGIE.

Cena kop. 65, a pocztą z zagranicy sprowadzona kop. 75. —7458— (2—3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA w Warszawie,

wydane zostało dzieło p. t:

PRAKTYCZNE GORZELNICTWO. Pouczający podręcznik

dla prowadzących i posiadających gorzelnie,

przez

A. Körtego.

Z niemieckiego przełożył i do miejscowych warunków fabrykacji zastosował

Stanisław Włocki.

8-ka. Warszawa, 1872.— **Cena rs. 1 k. 50.**

Wiele jest dzieł traktujących obszernie lub w skróceniu o gorzelnictwie. Dzieło jednak Körtego najważniejsze między niemi zajmuje miejsce, albowiem autor ten, pomijając wszelkie prawdopodobieństwa lub przypuszczenia, zgłębił gruntownie przedmiot i podał sposoby pewne do osiągnięcia w każdym wypadku zawsze pomyślnych rezultatów. Nie trudno też było Körtemu wskazać sposoby i rady, aby w jakiej nieprawidłowości być prawdziwą pomocą, gdyż obok nauki, zasób doświadczeń długoletnich w tym zawodzie własnych, były mu najlepszym wzorem.

Przekład polski, zastosowany do warunków miejscowej fabrykacji, stanowi rzeczywisty podręcznik tak dla prowadzącego, jak i posiadacza gorzelni, i jako taki najprzychylniej przyjęć wypada. —6198— (9—10)

OGŁOSZENIE.

Komitet Główny Zarządzający Zakładem wód mineralnych w Ciechocinku, podaje do powszechnej wiadomości, że w osadzie Ciechocinek w okolicy głównego Zakładu kąpielowego, posiada place pod budowę domów, place te mogą być albo wzięte na czynsz wieczysty, albo na własność kupione; w pierwszym razie czynsz wieczysty opłaca się po $\frac{1}{10}$ kopiejki od łokcia kwadratowego, a nadto jednorazowie uiszcza się wkupne, równające się czteroletniemu czynszowi, w drugim zaś razie cena sprzedaży oblicza się przez zamianę czynszu na kapitał.

Budowa domów w Ciechocinku, przy corocznie zwiększającej się liczbie szukającej tam ulgi w cierpieniach, jest nadzwyczaj korzystną, domy tam bowiem przynoszą od 15 do 25% i więcej, bacząc zaś na to, że budowa tych domów jako na czas letni potrzebnych, jest lekką i niekosztowną, trudno znaleźć lepszej lokacji dla stosunkowo niewielkich kapitałów.

Życzący sobie nabyć wspomnione place mogą zgłosić się w tym względzie do miejscowego Zarządu wód mineralnych w Ciechocinku. —7557— (1—1)

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Aleksandryjskim Szpitalu wojskowym, w Piątek 21 Lipca (2 Sierpnia) 1872 roku o godzinie 11 rano sprzedane będą przez licytację przedmioty szpitalowe zużyte. Życzący brać udział w licytacji, mogę przybyć na tę porę do szpitala.

—7569— (1—1)

OSTRZEŻENIE.

Wydzierżawiwszy polowanie na gruntach włościańskich do wsi Falenty-Małe należących ostrzegam PP. Myśliwych, ażeby na takowych bez pozwolenia mego nie polowali w przeciwnym bowiem razie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności wedle przepisów o polowaniu.

V. Guizetti.

—7481— (2 3)

Nieruchomość w mieście Łęczycy, przy zbiegu ulic Poznańskiej i Ogrodowej pod Nr 169 położona, składająca się z domu mieszkalnego z zabudowaniami, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia r. b. o godzinie 10-tej rano. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 1425. Warunki przejrzeć można w kancelarji Józefa Kokelego Mecenasa, przy ulicy Przejazd Nr 11.

—7455— (3—3)

Potrzebny jest

Kapitał Rs. 7.000

gotowizną lub Listami zastawnemi na rok jeden, na majątek ziemski wartości Rs. 35,000 a na którym niema żadnych długów a nawet nie wzięta nowa pożyczka Towatrzstwa, która jest przyznaną w sumie Rs. 11,000. Chcący pożyczyć zechce się zgłosić do domu Nr 5 na ulicy Chmielnej, pod Nr 2 mieszkania na parterze. -7530— (2—3)

PERSPEKTYWKI TEATRALNE I LORNETKI DAMSKIE,

u **J. Pik,** Optyka M. Warszawy, ulica Miodowa Nr 497*a*. 4981— (2- 3)

Z powodu wyjazdu na krótki czas, handel przy ulicy Miodowej pod byłemi filarami w domu W-go Dyzmańskiego, zamknięty.

E. Slepuszkin.

—7477— (2—2)

Ogłosiłem poprzednio w Kurjerach: Warszawskim i Codziennym, że w dniu 2 Sierpnia 1872 roku, będzie sprzedane w dobrach ziemskich **Huta Drewniana** odległości 16 wiorst od stacji kolei żelaznej w Nowo-Radomsku, 150 dziesiatyn (10 włók lasu, przez publiczną licytację, tamże w Nowo-Radomsku, przed Rejentem Kancellarji Ziemiańskiej Dobrzelewskim. W Dzienniku zaś Warszawskim ogłoszono, zachowując formułę prawną, że przygotowawcze przysądzenie sprzedaży nastąpi w dniu 23 Lipca 1872 roku, a nie zawiadomiono o stanowczej sprzedaży dnia 2 Sierpnia 1872 r. Zawiadamiam zatem kogo to interesować może, że każdego czasu w Hucie Drewnianej, za pośrednictwem tamecznej Administracji Leśnej, obejrzeć las można do terminu sprzedaży. a sprzedaż t stanowcza przez licytację publiczną w Nowo-Radomsku, przed Rejentem Dobrzelewskim odbędzie się dnia 2 Sierpnia 1872 roku.

(6—6) — 7238 — **H: Stojowski.** Chmielna Nr 9.

LEKCJE Literatury Polskiej i Powszechnej.

Wiele jest osób, które po ukończeniu zwykłego gimnazjalnego kursu nauk, bądź to w szkołach Rządowych lub też w domu z prywatnej edukacji, pragnęłyby dopełnić swoje wykształcenie przez poznanie więcej gruntowne **Literatury powszechnej,** dające im możność rozumienia dzieł i utworów spółczesnych pisarzy, jako też śledzenia za postępem umysłowego ruchu w kraju i za granicą. Wykład żywy opierający się bardziej na rozmowie niż na pedantycznem traktowaniu przedmiotu, przypada daleko więcej do smaku i uzdolnienia takich osób, i co ważniejsza prowadzi nawet istotnie daleko łatwiej do celu.

Osobom podobnym podejmuje się udzielać lekcję **Literatury powszechnej** w połączeniu z **Historją,** wykwalifikowany nauczyciel, oraz **fachowy literat,** wezwany przez władzę szkolną do wykładu przedmiotów filologiczno-historycznych, przy jednem z tutejszych gimnazjów.

Wykład może się odbywać w językach: rossyjskim, polskim, lub niemieckim.

Uprasza się o pozostawienie adresów w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **J. S.** (3—3) — 7341 —

PASTA I SIROP Z KODEINA

P. BERTHE w Paryżu.

Środek na uśmierzenie kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia narzędzi oddechowych *(bronchites),* nieoceniony w początkach suchot i na irrytacje piersiowe, wszelkiego rodzaju.

Skład główny w Paryżu u Pana **Berthe,** 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa, w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolasch; w Brodach w Aptece P. Kullak; w Poznaniu u Dra Mankewicza. (13—52) —4241 —

Zarząd Biura Posłańców Publicznych, Tłomackie N. 9.

Administracja folwarku **KAMIONEK,** oddała w komis sprzedaż **Siana** tegorocznego sprzętu w ilości Cetnarów 6,000, licząc każdy po 120 f., które to siano jest znane ze swej dobroci. Zamówienia przyjmują się przynajmniej dzień naprzód. Warunki sprzedaży jak również próba tegoż, jest do obejrzenia w Zarządzie Biura Posłańców Publicznych. —5978— (9—12)

Żądanym jest zaraz dobry

EKONOM

oraz **Leśniczy** obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość udzieli rządca domu Nr 1437 ulica Wielka. —7546— (2—3)

UCZEŃ klassy 6 ej lub 7-ej tutejszego Gimnazjum Realnego, mogący poświęcić po dwie godzin dziennie przez czas obecnych wakacji, zechce zgłosić się dla bliższego porozumienia, do właściciela domu przy ulicy Wilczej Nr 5, rano do 9-tej albo między 4 — 6 po południu każdodziennie.

—7534— (2-3)

Potrzebną jest na wieś

KUCHARKA,

obeznana z gospodarstwem wiejskiem. Wiadomość w domu gdzie Eldorado przy ulicy Długiej na 2 giem piętrze, Nr mieszkania 14.

—7401— (3-3)

ŁUPEK ANGIELSKI

czyli szyfer najlepszy do krycia dachów, nadszedł do kantoru

Karola Jacobson

przy ulicy Zimnej Nr 947 (1).

Tamże znajduje się

Tektura smołowcowa

z patentowanej fabryki Albert Damcke & Comp. w Berlinie. —7385— (2—3)

Żądaną jest zaraz na wieś

PANNA SŁUŻĄCA

która zna powyższy obowiązek. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 1437 ulica Wielka.

—7547— (2—3)

W fabryce **Machin i Narzędzi Hr. Andrzeja Zamoyskiego i S-ki** przy ulicy Solec są do **sprzedania:**

1. **Para koni** z uprzężą.
2. **Powóz** używany,
3. **Para starych** chomont,
4. **Chomont** pojedynczy z duą,
5. **Wóz** na żelaznych osiach, platforma;
6. **Wóz** na żelaznych osiach do wożenia kotłów dużych,
7. **Wóz** zwyczajny,
8. **Wóz** pojedynczy ze skrzynią,
9. **Wóz** pojedynczy, osie żelazne i 2 koła zapasowe,
10. **Bryczka** używana,
11. **Sanki** małe,
12. **Sanki** większe, niekute,
13. **Chomont** pojedynczy z duą,
14. **Drabin** para do wozu,
15. **Stelwaga** i orczyk.

Mający chęć nabyć wymienione przedmioty zechcą się zgłaszać do kantoru przy powyższej fabryce. —7491— (2—3)

STUCZNE OCZY LUDZKIE,

w niczem naturalnym nieustępujące, najsłynniejszego artystycznego Zakładu Paryzkiego, posiada w znacznym wyborze Zakład Optyczno-Mechaniczny Jakóba Pik w Warszawie, ulica Miodowa.—Osoby na prowincji zamieszkałe, za zgłoszeniem się do Zakładu, otrzymają dokładne wskazówki względem zaopatrzenia się w oczy sztuczne przez korespondencję. —7159— (1—3)

Interes komissowy

do odstąpienia wraz z całkowitem urządzeniem **SPOLNIK** z kapitałem rs. 2,000 do 3000 potrzebny jest do **fabryki Mydła i Swiec.** Wiadomość w **Domu Zleceń,** ulica Senatorska Nr 20 nowy.



FABRYKA I MAGAZYN MEBLI

egzystujące od lat kilkunastu przy ulicy Nowy-Świat Nr 1306, nowy 52. Zaopatrzone zostały

w wielki dobór MEBLI

różnego rodzaju do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, które sprzedaje po cenach nader przystępnych, kontentując się małym zyskiem, a sumiennem wywiązaniem się z przyjętych zobowiązań. Tamże są do sprzedania dwa **Garnitury Mebli** używanych, pochodzące ze zmiany.

F. OSTASZEWSKI.

(6—6) 6040 —



EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryce)



Kompanji Ekstraktu Mięsnego LIEBIGA w Londynie

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczenie w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	½ funt ang. w słoiku	¼ funt ang. w słoiku	⅛ funt ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 10.	Rs. 2 kop. 10.	Rs. 1 kop. 15.	Kop. 60.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego Dra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.—Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. Galle; L. Gradomskiego; Leona Krupeckiego; J. Mrozowskiego; St. Rozmanitha, L. Spiessa, Simon i Stecki; Teodora Stanisławskiego; A. Stępkowskiego; Sowińskiego; Szulca; F. Szpryngera i J. Riedela.—Skład główny we Włocławsku u S. J. Mazura.—Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Przechodnia. Nr 3 (951/2).

(6—6) — 1770 — **ERNEST GAY**, Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

FABRYKA KAROLA MINTERA

przy ulicy Smolnej, róg Nowego-Świata,

uprzejmie prosi osoby, które poczyniły **obstalunki** lub dały rzeczy **do reparacji** w latach upłynionych i takowych dotąd nie odebrały **o odbiór tychże przed dniem 1-m Październiką**; gdyż Fabryka dla braku miejsca **nie dłużej jak 2 lata** zachować je może i oddanemi przed dniem 1 Października 1870 r. na pokrycie poniesionych kosztów rozporządzić musi. (2—3) — 6135 —

PO RS. 5

NA

ROZPŁATY MIESIĘCZNE

nabyć można

5% ROSSYJSKIE POŻYCZKI PREMJOWE

których główne wygrane rs. **200,000, 75,000, 40,000 25,000, 10,000, 8,000** i pomniejsze.

W KANTORZE WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH

HENRYK SCHOENFELD

Ulica Senatorska, dom W. Józefa Epstejn, Nr 470 nowy 22

Zlecenia z prowincji natychmiast wykonane będą. (4—20) — 7263 —

Mając pozwolenie od W-go Naczelnika Szkolnej Dyrekcji, mam zaszczyt zawiadomić WW. Panów Obywateli i Rodziców, że w tem mieście od 1-go Lipca r. b. **utrzymywać będę**

Uczniów na stole i stancji,

wraz z przygotowaniem ich do klas.— Długoletnia praca jako Nauczyciela, którą szczerze temu zawodowi poświęciłem, pozwala mi mieć tę nadzieję, że PP. Obywatele i Rodzice, wspierając moje przedsięwzięcie, raczą mię zaszczycić swoim zleceniem i powierzeniem swoich synów, które spełnięi opiekować się najstaraunniej poczytuję sobie za najpierwszą powinność.

W końcu upraszam W-nych Panów, o zwrócenie uwagi na mój podpis, dodając jeszcze, że wszelkie zlecenia przyjmuję w domu p d Nr 1347*d* nowy Nr 16, ulica Mazowiecka, w mieszkaniu W-go Adwokata L. Wrotnowskiego, zrana od 10 do 1-ej a wieczorem od 5 do 7.—**H. Koelichen.** (3—3) 5867 —

Magazyn Mebli Zagranicznych i Warszawskich

P. GLOBUS

przeniesiony na Krakowskie-Przedmieście, Nr 38 nowy, wprost Saskiego Placu.

Zaopatrzony został znacznym wyborem **MEBLI** najnowszych fasonów z drzewa dębowego, orzechowego, mahoniowego, jesionowego, do urządzania od najwykwintniejszych salonów, do najskromniejszych mieszkań, wszystko stosunkowo po najprzystępniejszych cenach.—Tamże jest główny i wyłączny Skład Mebli giętych z fabryk **Braci Thonet** z Wiednia. (3—8) — 7245 —

W Składach Materjałów Aptecznych

PP. Ferd. Gallego i Ludwika Spiessa

przy ulicy Senatorskiej znajdują się

Syropy z Podfosforanu Wapna i Sody

Dra CHURCHILL,

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów **w suchotach i marnieniu dzieci etc.**. Przygotowane jedynie przez **P. Swann, Aptekarza w Paryżu**, sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem **Dra Churchill** i z etykietą noszącą **stempel fabryki w aptece P. Swann, 12, rue Castiglione, w Paryżu,**

(19—26) — 2773 —

Atrament Warszawski Literacki.

Pod tą nazwą wypuszczony w handel Atrament do piór stalowych, od razu czarny, niegęstniejący i niepleśniejący, wyrobu mego, jest do nabycia na kałamarzyki, flaszki i półbutelki, w moim składzie materjałów piśmiennych, przy księgarni na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410 i rogu ulicy Hr. Berga utrzymywanym, oraz we wszystkich składach materjałów piśmienniczych w Warszawie, z którym się, jako w mojem mniemaniu dobrym, względom Szan. Publiczności polecam. Dla osób żądających mam atrament oryginalny Paryzki fabryki E. Mathieu Plessy, zwyczajny i do kopiowania, oraz inne zagraniczne i różne krajowe atramenty.

Cels Lewicki.

—7565— (1—6)

Dla Ucznia z 1-ej klassy Gimnazjum, chłopczyka 10-letniego **poszukiwanym jest, miejsce** od wakacji tegorocznych, a to przy rodzinie zacnej, w dobrobycie, mieszkającej na niezacieśnionej ulicy, w mieszkaniu obszernem, suchem i schludnem, w którem nie brak świeżego powietrza, gdzieby chłopczyk mógł znaleźć troskliwą opiekę, sumienny dozór i towarzysza kolegę w równym mniej więcej wieku. Przytem, aby mógł wspólnie pobierać codziennie parogodzinną korrepetycję, niemniej konwersację w językach francuzkim lub niemieckim. Bliższa wiadomość w celu porozumienia się przy ulicy Furmańskiej, Nr 10, mieszkania Nr 56, drugie piętro. (3—3) — 7467 —

Ponieważ Władza Administracyjna, z powodu zaprojektowanej bramy, mającej się urządzić w sklepie dotąd przezemnie zajmowanym, takowego sklepu na dłużej jak na kwartałów trzy wydzierżawić nie chciała—przeniosłem przeto mój **Skład Główny Owoców** pod firmą **Z. Landsberg** od Ś-go Jana do sklepu w tymże samym domu pod Nr 1 nowy, obok Składu W. Krupeckiego, wprost posągu Kopernika, o czem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność. Donoszę przytem, iż sklep mój zaopatrzyłem w rozmaite towary krajowe i zagraniczne, jak również masło i ser w najlepszych gatunkach; po cenach jak najniższych.—Z uszanowaniem, **Z. Landsberg**.

(4—6) — 7453 —



Zakład Artystyczno-Przemysłowy

I FABRYKA SZTUKATERJI

K. MARTINI,

przeniesiona z pałacu Karasia na ulicę Chmielną, Nr 4, druga bramą od Nowego-Światu, poleca oprócz sztukaterji stałych dotąd używanych na zamówienie, Sztukaterje pokojowe przenośne, dające się z łatwością odejmować i przenosić przy zmianie mieszkania, przytwierdzać bez przygotowawczej roboty mularskiej, nawet w pokojach już tapetowanych i w każdej porze roku, a mianowicie: Rozety, Narożniki, Gzemsy, Fasety, oraz całe ubrania sufitów gotowe.

6—6) — 7099 —

Skład Obić Papierowych, Rolet i Cerat

A. GŁOWACKIEGO,

Krak.-Przedmieście Nr 7, dom Hr. Krasińskiego.

Poleca wielki wybór Obić Papierowych z fabryki Warszawskiej i zagranicznych po cenach **rzeczywiście nizkich**, oraz papier od wilgoci pod tapety, za skuteczność którego Skład poręcza. Kupcom z prowincji na obiciach i roletach rabat ustępuje. (33—0) — 2936 —

Skład Materjałów Piśmiennych

Wł. Mestenhausera

dawniej K. Wojczyńskiego,

przy ulicy Wierzbowej, pod Nr 614B, vis à vis filarów teatralnych

otrzymał z zagranicy kilka kompletów **liter wiązanych** (monogramów) do oz... p...ru listowego i kopert. Ceny papieru ozdobionego literami kolorowemi, są jak ... niejsze. Nowość tę, Skład pod wymienioną firmą pierwszy zaprowadził u siebie, ... do... ności publicznej. (1—10) — 7571 —

O Lekcjach kroju Sukien Damskich.

Gruntownie kroju nauczyć się można tylk[o] za pomocą francuzkiej metody, która jest d[o]kładniejszą od wszystkich innych i której z[a]sadę stanowi odpowiednia linja, a nad[to] trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez te[g]o Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzi[e] dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosi[ć] do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej pod Nr w trzecim domu od Nowego Światu, na dol[e] od frontu. — Tamże dostać można **Linije** do tegoż kroju. —6104— (6—14)

Na sposób zagraniczny przyrządzoną

LEMONIADĘ

gazową

owocową czerwoną i białą, butelkę po kop. 1... przy większych partjach odstępuje się znacz[ny] rabat, poleca fabryka Szampańskich Win

C. A. Schacht i S-ka

Ulica Długa Nr 23 nowy.

—7567— (1—3)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania różne kuczerskie ubranie **Armiak** dla Stangreta, **kapelusz** kuczerski, **rękawiczki** czarne, dwa jedwabne pasy, **taśma** na lejce, to wszystko wcale ni[e] używane, **duga** dla koni nowa, oraz **MARKIZA** duża do balkonu. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat wprost kościoła Ś go Aleksandra, Nr 1740, nowy 12 gdzie apteką mieszk[anie] Nr 1 na 2-em piętrze, od frontu, lub u stróża domu. —7495— (2—2)

KOLCZYKI

i broszka brylantowa,

najczystszej wody, robione w Petersburgu przez Jubilera Dworu Cesarskiego, a także **garnitur** z korali w złoto oprawny, jest do sprzedania w domu pod Nr 5 przy ulicy Dzi[...]kiej mieszkania Nr. 4. —7072— (3—3)

OSOBY

dwie młode poszukują miajsca, umiejące krawieczyznę, hafty, szycie bielizny i wszelkie roboty kobiece, jedna do prywatnego domu a druga do magazynu. Ulica Chmielna Nr 29, na trzeciem piętrze, mieszkania Nr 6.

—7480 (2—3)

W D O W A

w średnim wieku obeznana z gospodarstwem gdyż takowe sama posiadała, a dziś przez smutne okoliczności poszukuje miejsca tu w Warszawie lub na Prowincji. Wiadomość przy ulicy Dunaj szeroki, Nr 9 i mieszkania Nr 9. —7562— (1—1)







ŁADNY CHARAKTER PISMA JEST KAPITAŁEM.

Piękny charakter pisania nietylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdobą każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kaligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszynki** bez mozołu każdy od **10** do **60** lat wieku **w sześciu lekcjach** po godzinie dziennie, przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla książek,

Szanowna Publiczność zwróci uwagę na to, że byli tu już i tacy, którzy udzielali lekcje pisania chciawszy naśladować moją metodę i za bardzo małą cenę pisać uczyli, lecz przy których uczący się do żadnego rezultatu nie doszedł i Szanowną Publiczność przez to tylko w błąd wprowadzali.—A że **z mòją metodą** żadna inna porównać się nie może, to dowodzą nagrody i świadectwa, które tak tu jak i we wszystkich miastach Europy za nią otrzymałem, które to w Nrach 162 i 164 Kurjera Codziennego drukowane były.—Prócz tego wolno jest każdemu, kogo by to interesować mogło, odwiedzić mnie w mieszkaniu w godzinach udzielania lekcji, to jest rano między 9 a 12 lub od 2 do 11 wieczorem, aby się naocznie przekonać jakie rzeczywiście postępy czynią uczniowie moi.

Przytem zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że z powodu mego stałego zajęcia przy gimnazjach w Moskwie, tylko bardzo krótki czas wakacyjny mogę tu zabawić, to jest najdalej **do dnia 6 (18) Sierpnia**, a tym sposobem tylko **do d. 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b.** zgłaszających się przyjmować będę. Cena poprawienia pisma w jednym z języków Europejskich, od każdego rs. 12. W razie gdyby kto potrzebował dla dokończenia swej nauki więcej niż sześciu lekcji, może takowe za tą samą opłatą pobierać.

Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakow. Przedmieście pod Nr 13.

Nadworny Kaligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

(2—2) — 7492 | **HENRYK BLOCK.**

BELGIJSKA WODA KOLOŃSKA

PRZEWYŻSZAJĄCA W DOBROCI WSZYSTKIE WODY Z KOLONJI SPROWADZANE







Z początkiem roku bieżącego założoną została w Brukselli Chaussée de Vleurgat Nr 95 na wielką skalę **FABRYKA WODY KOLOŃSKIEJ**, której wyrób jako przewyższający wszystkie dotychczas znane Wody kolońskie, zyskał nadzwyczaj szybkie upowszechnienie w Belgji, a obecnie rozchodzi się w wielkich partjach do wszystkich krajów Europy.

Wyznaczona na prośbę fabryki z ramienia rządu belgijskiego komisja do wydania opinji o tej nowej produkcji, w sprawozdaniu swem z odbytych doświadczeń i porównań, oświadczyła między innemi:

„Pomiędzy częściami składowemi tej wody, jest jak najdokładniejsza spójnia, skutkiem czego posiada ona nadzwyczajną siłę w wydzielaniu się aromatu z olejków w jej skład wchodzących, a nie będących fałszowanemi. Tej szczególnej własności nie odkryliśmy w żadnej innej wodzie tę nazwę noszącej.“

Pomimo tych zalet. Belgijska Woda Kolońska sprzedaje się w Warszawie po takich samych cenach, jak woda sprowadzona z Kolonji w gatunkach średnich. Pierwsze jej transporta znajdują się już w handlach:

N. S. Brüner & Comp., ulica Miodowa i Hotel Europejski.
Franc. Chwastkiewicza, róg ulicy Miodowej i Senatorskiej.
Braci Lesser, ulica Rymarska,
Konst. Pochoreckiego, ulica Krakowskie-Przedmieście.
W. B. Sniechowskiego, Plac Teatralny.

Zakupujący w większych partjach tak na Warszawę jak i na prowincję, otrzymują w tych handlach odpowiedni rabat.

(2—5) — 7355 —

Od Moskiewskich Fabrykantów Tytoniu

A. B. HUSATOWA SYNÓW.

OGŁOSZENIE.

Magazyn nasz przy ulicy Czystej Nr 415 w Warszawie, otrzymał na sprzedaż wyroby naszej fabryki świeżego transportu i w najlepszych gatunkach TYTOŃ TURECKI od 48 do 3 rs. za funt, PAPIEROSY od 30 kop. do 2 rs. 50 k. za 100 sztuk.

Kupcy hurtowi otrzymują znaczny rabat.

(5—6) — 7299 —

Polecamy Szanownej Publiczności

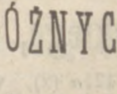
MYDŁA TUALETOWE

i wszelkie Przedmioty PERFUM

własnego wyrobu, w najlepszym towarze i po umiarkowanych cenach.

FRANK I ZWANZIG,

(2—6) — 7483 — Senatorska, Nr 20.

NOWE  FASONY  RÓŻNYCH  MEBLI

Wyprzedaje po cenie umiarkowanej z własnej fabryki, znany Magazyn egzystujący przy ulicy Szpitalnej Nr 10. **Fr. ANGERSTEIN.**

Nowo otworzona

DRUKARNIA J. NOSKOWSKIEGO,

przy ulicy Długiej Nr 542 (6), zaopatrzona w nowe czcionki i ozdobne pisma, przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie. Drukuje dzieła we wszystkich językach,— oraz tabele, rejestra, cyrkularze, kwity, blankiety, adresy, rachunki, etykiety, klepsydry i t. p. —5495— 11—12)

DACHY

Z BLACHY ŻELAZNEJ

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reperacji, poleca i obstalunki na takowe, przyjmuje Biuro Techniczne **Kraft & Kuksz**, w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.

(16—0) — 3380 -

Rury żelazne kute z mufami, **do rozprowadzenia gazu, wody i pary**, wszelkich wymiarów, poczynając od $^1/_8$ cala średnicy wewnętrznej, kosztujące w porównaniu z rurami miedzianemi, tychże samych rozmiarów, tylko $^1/_2$ części tego co te ostatnie.

Wszelkie **Łączniki i Odnogi**, odpowiednie do tychże rur.

Rury żelazne kute do **pary** z szajbami, powszechnie używane przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.

Szrubsztaki i Kowadła w różnych cenach, polecają:

Kraft i Kuksz.

(4—0) —1484 -

Zagraniczne PIECE KAFLOWE.

białe i z rozmaitemi eleganckiemi ozdobami otrzymał na Skład i poleca takowe po cenie umiarkowanej WW. Obywatelom w Łodzi okolicy **S. Szampanier** w Łodzi.

NB. Tenże skład rekomenduje dobrego **zduna.** —6668— (7 12)

Poszukuje się w przemysłowych okolicach Królestwa

FARBIARNIA

wełny lub stosowna do niej, **zabudowana nad wodą** wraz z **domem mieszkalnym.** Ktoby miał takowe do sprzedania lub wydzierżawienia raczy złożyć bliższe szczegóły w redakcji Kurjera Warszawskiego, pod adresem W. —7320— (3 3)

DOM oznaczony Nr 1085b nowy 1, przechodni na ulicę Pańską, złożony z domu frontowego masiw murowanego o 3 piętrach, oficyn, stajni, wozowni, z trzema dziedzińcami, gdzie mieszczą się jatki koszerne z wolnym frontem do pobudowania, przynoszący dochodu brutto Rs. 6150, jest do **sprzedania** pod przystępnemi warunkami. Wiadomość na miejscu. —7468— (2—3)

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zakład **Zegarmistrzowski**, który został przeniesiony z ulicy Długiej na ulicę Ś-to-Krzyzką, Nr 1246, zaopatrzonym został w najświeższe fasony zegarków kieszonkowych srebrnych i złotych damskich i męzkich, regulatorów i ściennych z najcelniejszych fabryk zagranicznych, po bardzo przystępnych cenach; przyjmuje się także wszelka reperacja takowych i z wszelką dokładnością na czas umówiony wykończoną zostaje.

Z szacunkiem
Wilhelm Scherz.

(6—6) —6671—

Opinja zaszczytna Rady zdrowia. WIZYKATORYA I PAPIER ALBESPEYRES Od lat 50-ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albesperyes. Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego nawsi.

Papier Albespeyres. Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bezboleśliwości.

40 lat powodzenia KAPSUŁKI RAQUIN Potwierdzone przez Akademję medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademję medyczną. **Kapsułki** klejowate p. **Raquin** z łatwością się trawią.

Nie sprawują nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacji **Kopaiwy**, a nawet **Kapsułek** klejowatych.

U wynalazcy w Paryżu, na ulicy Faubourg, St. Denis, 78 i 80.

W Warszawie w Składach Materjałów-Aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. (10—32) — 4915 —



PIEKARNIA NOWA A. ŁAPIŃSKIEGO I S-półki,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 74, wprost Święto-Krzyzkiej.

Od dnia 30 Lipca r. b. otwartą została **Filja przy ulicy Leszno w domu P. Blunck Nr 17**, w miejsce zamkniętej w nowym Bazarze, przy ulicy Podwale. Odtąd więc do nowo otwartego sklepu przy ulicy Leszno będzie dostawiane dwa razy na dzień wszelkie pieczywo, a zawsze świeże jak i ciasta, mianowicie suche i kruche do kawy i herbaty używane.

Inne Filje Piekarni Nowej znajdują się: przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. Gundelach Nr 71, przy ulicy **Rymarskiej**, w domu P. Rosengartena Nr 14; przy ulicy **Grzybowskiej**, w domu P. Przygockiego, Nr 24; przy ulicy **Nowolipki**, w domu Pana Lipiec, Nr 4; przy ulicy **Hożej**, w domu P. Rybińskiego; przy ulicy **Twardej**, w domu P. Lorentz, Nr 10. (2—3) — 7503 —



TRUMNY METALOWE

w różnych gatunkach, po cenach umiarkowanych

Są do nabycia w nowo otworzonej fabryce, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 757 (nowy 26).—Zarządzający Fabryką, **P. Kwiatkowski.** (5—9) — 7080 —

MAGAZYN MEBLI



istniejący od lat dawnych w domu Lessera przy ulicy Miodowej pod firmą dawniej Madeńskiego, przeniesiony został do domu W. Górskiego Nr 17, przy rogu ulicy Miodowej i Długiej, z wejściem od ulicy Miodowej wprost bramy, zaopatrzony wielkim zapasem wszelkich modnych i trwałych mebli. Właściciel tego magazynu ma nadzieję, że Publiczność i na tem nowem miejscu raczy zaszczycić ich skład temi samemi względami jakiemi dotąd zaszczycała, tem bardziej, że ci z podwójną gorliwością pracując postarają się tak wyrobem, gatunkiem towaru, jako i ceną umiarkowaną zasłużyć na powszechną sympatję. Nadmieniam przytem, że posiadam **parę Garnitur bardzo mało używanych, pokrytych rypsem jakoteż i inne gatunki szafy, stoliki i t. p.** (6—6) — 6690—

PROPINACJA.

Do wydzierżawienia w D m Falenty, karczma Łazy przy szosie Radomskiej, orsz prawo propinacji we wsi Leszczaki, o warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, Rymarska Nr 2 u Rządcy domu, i na miejscu u rządcy Dóbr w Raszycie. —7486— (2 3)

W Magazynie Strojów Damskich, E. Matuszelańskiej, przy ulicy Krak.-Przedmieście, obok Kościoła Ś-tej Anny Nr 368, wyprzedaje się kapelusze z ubraniem po cenie niżej kosztu, Kapelusze słomkowe i ryżowe przyjmują się do prania i przerabiania, jakoteż i materjalne podług na świeższych fasonów. Tamże potrzebna jest **Panna** uzdolniona do Strojów damskich. (3—3) — 7435 —

NASIENIA RZEPY

scierniskowej vel ugorowej

w rozmaitych gatunkach, funt od 40 do 60 kop., dostać można w Składzie Nasion

J. G. Berlińskiego,

przy ulicy Rymarskiej Nr 471a (2), wprost Banku. —7459— (3—3)

W skutek ostatecznego przejścia na owczarnię mięsną, jest do sprzedania w Dobrach Głosków

150 sztuk Skopów cienkowełniastych,

najzdrowszych, dobrze utrzymanych i zdatnych do chowu w wieku 1 rok i 2 lata. Wełna na nich cienka, wyrównana, ceny około dziewięciesięciu kilku talarów. Obejrzeć można na miejscu, przez Piaseczno w Głoskowie. —7400— (2—3)

Do sprzedania

Garnitur Mebli



mahoniowych rypsem amarantowym krytych: dwa łóżka, szafka, komoda toaletka, biurko, stół jadalny, krzesła na orzech, naczynia kuchenne. Meble sprzęwie nowe i porządnej roboty fortepian mahoniowy o 7 oktawach lustro i inne szczegóły, nadto lokal do odnajęcia od 15 Sierpnia, złożony z dwóch pokoi i spiżarni. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 1775 nowy 22, a mieszkania 10. —7410 (3—3)

GARNITUR MEBLI PALISANDROWYCH.

STÓŁ grający 30 sztuk. BECZKI po Spirytusie,

wszystko do sprzedania w domu Nr 9 nowy, przy ulicy Browarnej w Restauracji za najprzystępniejszą cenę. —7471— (3—6)

Jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami

DOM

pod Nrem 1190D, przy ulicy Pańskiej. Wiadomość: ulica Mazowiecka Nr 1 nowy—lokalu 20. 7405— (3—3)

Wyprzedaż Mebli



po cenie kosztu własnego wyrobu, przy ulicy Żórawiej pod Nrem 10, piąty dom od placu Ś-go Aleksandra. Garnitury świeżego fasonu wysłane i pokryte rypsem wełnianym mahoniowe i orzechowe. Są także Szafy, Kredensa, Stoły obiadowe, Łóżka, Toalety, Biurka, Klęczniki i inne meble, jest Garnitur używany do sprzedania. — **Adam Lewanowicz.** (1— 6) —7577—

GARNITUR MEBLI

mahoniowych utrechtem morderowym krytych pół roku używany, składający się z kanapy, stołu, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, dwóch napoleonek i stolika do kart, który kosztował rs. 700 do sprzedania za rs. 400 z powodu braku miejsca. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 38 nowy, na pierwszem piętrze u Właściciela domu. —7420— (5 6)

W Ciechocinku jest do sprzedania

PIANINO

z fabryki Paryzkiej Herca, które kosztowało 600 rs, teraz może być odstąpione za pół ceny w bardzo dobrym stanie. Wiadomość na miejscu u gospodarza hotelu pana Millera. —7225— (1 3)

PIANINO

Brukselskiej fabryki, które było na Wystawie Paryzkiej zyskało medale, nadzwyczajnie ozdobne, jest do sprzedania; widzieć je można na Krakowskiem przedmieściu wprost **Zamku pod N. 99** nowym na pierwszem piętrze od frontu. —7551— (1—3)

FABRYKA FORTEPIANÓW MALECKIEGO,

przy ulicy Aleksandrja pod Nr 2779 egzystująca od lat szesnastu, otrzymała **medal** srebrny 1-ej klassy na wystawie powszechnej w Paryżu r. 1867. Fabryka ta otrzymała pierwszeństwo w dostawie fortepianów do klas jak niemniej na popisy i koncerta doroczne Konserwatorjum muzycznego. —7094— (3—6)



Jest do zbycia

FORTEPIAN

palisandrowy w dobrym stanie o 7 oktawach z całą platą metalową za Rs. 220. Wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 11, dom W-nej Wiesiołowskiej, mieszkania Nr 7 od godziny 11 rano do 4 po połudn. 7446— (3 3)

Na dwa lub trzy miesiące, jest do wynajęcia

MIESZKANIE

z fortepianem, eleganckie umeblowane, złożone z salonu i dwóch pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 13 nowy. —7527— (2—3)

LOKAL DUŻY

składający się z **ośmiu pokoi**, przedpokoju i kuchni, salonu z balkonem i z dwoma dużemi lustrami w ścianie, jest w każdym czasie do wynajęcia rocznie, można nawet na 1 miesiąc lub dwa, za nader umiarkowaną cenę. Na placu Ś-go Aleksandra Nr 10, zapytać stróża. 7194— (2—2)

LOKALE

do wynajęcia od Ś-go Michała, na parterze od ogrodu: Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz pokój kawalerski w każdym czasie, przy ulicy Szczygiej pod Nrem 6. —7460— (3—3)

Potrzebny jest od 1 Października r. b. **LOKAL**, w okolicy zbliżonej ku Sądowi Appellacyjnemu, złożony z przedpokoju, pięciu pokojów, kuchni i t. d., z rozkładem dogodnym dla Prawnika. Ktoby miał taki lokal do wynajęcia, zechce dać wiadomość do Kancellarji Mecenasa Nowakowskiego przy ulicy Królewskiej Nr 1 nowy. —7292— (3—3)

Do wynajęcia w każdym czasie

DWA POKOJE,

pojedyńczo lub razem, z umeblowaniem i usługą, a na żądanie i ze stołem. Miesięcznie lub kwartalnie. Ulica Królewska, Nr domu 3, mieszkania 8. 7461— (3—3)

Przy ulicy Trębackiej pod Nrem 636/7 pomiędzy domem Steinkelera i hotelem Angielskim jest każdego czasu do najęcia **LOKAL** perterowy, składający się z 5 wysokich pokoi, kuchni i piwnicy w gaz zaopatrzony, w podwórzu wodociąg, - pomieniony Lokal może być korzystnym na Zakład Fortepianów, Mebli, Składów jakich hurtownych lub na prywatne mieszkanie jako w środku miasta. Zaś od Ś-go Michała na 2-pm piętrze w tymże domu **Lokal** z trzech pokojów, kuchni, piwnicy, wspólnej góry. Informacja u stróża miejscowego lub w Litografji W go Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście Nr 427. —7543 (1 3)

Lokale do wynajęcia od 1 Października r. b. W domu Nr 1394 (34) rog Marszałkowskiej i Złotej, na 2-im piętrze od frontu, 5 pokoi, przedpokój zupełnie będą odnowione. Na 2-im piętrze, 2 obszerne pokoje. W oficynie 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. 7535— (2 3)

Dla utrzymujących **Omnibusy i Dorożki.** Dwa **Pokoje** obszerne z Kuchnią, oraz kilka **Wozowni** i **Stajni**, do wynajęcia od 1 Października 1872 r. w domu Nr 1776a, przy ulicy Ś to-Jerskiej. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub w Składzie Herbaty Leona Krupeckiego, wprost statuy Kopernika. (2—3) — 7540 —

Do najęcia od 1-go Października

Sklep obszerny z pokojem,

od frontu i pomieszkaniem przyległ-m, mogą być dodane do tego pakamery i piwnice oddzielne. Ulica Długa Nr 557 (nowy 32) Wiadomość u Rządcy domu. (3—3) —7448—

Jest do sprzedania każdego czasu

Sklep z pieczywem i Norymberszczyzną.

Wiadomość powziąść można w kantorze loterji W. Skokowskiego przy rogu ulic: Długiej i Miodowej. —7335— (3—3)

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania zaraz

SKLEP WIKTUAŁÓW i Noremberszczyzny

przy ulicy Wązkiej Freta Nr 32 nowy. Wiadomość tamże. —7554— (1—3)

Jest do wynajęcia od 1 Października

SKLEP

wraz z warsztatem po blacharzu, przy ulicy Leszno pod Nr 8 nowym. —7559— (1—3)

Z powodu wyjazdu

SKLEPIK

przy jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia każdego czasu. Cena tak lokalu, jak również wiktuałów, umiarkowana - utensylja wszystkie na miejscu. Wiadomość pod Nrem 489d, u stróża Lęckiego. —7539— (2—3)

DOWÓD

Banku Polskiego za Nr 86637/611 na kaucję wniesioną za Na 17,900/61 zaginął. -6355 (3—3)

Ostrzeżenie.

Weksel na Rs. 900 przez P. Szymona Böhm z Częstochowy na rzecz moją, przed kilku dniami wystawiony, a płatny u P. Aleksandra Branis w Warszawie za miesięcy cztery, zaginął; ostrzegam niniejszem ażeby nikt takowego nie nabywał, gdyż wszelkie zastrzeżenia gdzie należy poczyniłem.

Abraham Braun

Właściciel browaru w Włocławku. —7561— (1 3)

Nagrody Rs. 3.

Kto odprowadzi zaginionego malutkiego wyżełka, pies rassy angielskiej maści szarej z obróżką skórzaną i kłódeczką na szyi, do domu Nr 607 (10) ulica Bielańska b. Mennica, mieszkania numer 57. —7566 (1—1)